

# GŁOS CHŁOPIŃSKI

ROK II (V)

LÓDŹ, ŚRODA 25 MAJA 1949 ROKU

Nr 141 (1065)

## Polscy górnicy wydobędą 74 miliony ton węgla do 22 grudnia 1949 roku — wykonają plan 3-letni na 30 listopada i zaoszczędzą około 9 miliardów złotych

KATOWICE (PAP) Najważniejsze zadania polskiego przemysłu węglowego, związane z wykonaniem przedterminowego planu trzyletniego w zakresie produkcji węgla kamiennego, oraz planu na rok bieżący i przyjętych zobowiązań oszczędnościowych — były tematem narady gospodarczej, zwołanej na dzień 22 bm. przez Zarząd Główny Związku Zawodowego Górników, do Sosnowca.

W naradzie uczestniczyło ponad 1000 delegatów Związku, członków komitetów współzawodnictwa i przodowników pracy, przedstawicieli organizacji partyjnych, oraz zarządów kopalni i zjednoczeń rejonowych przemysłu węglowego.

W prezydium narady zajęli miejsca: Minister Górnictwa i Energetyki Ryszard Nieszporek, sekretarz KCZZ tow. Kofman, przedstawiciele KC PZPR tow. Olewiński i Jakubowicz, dyrektor generalny Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego tow. Szczepaniak oraz przewodniczący Zarządu Głównego ZZG poseł Czerwinski, sekretarz ekonomiczny WK PZPR w Katowicach Wanielka i czołowi przodownicy pracy: Apryas z kopalni „Brzeszcze”, Walczek z kopalni „Jankowice” i Krawczyk z kopalni „Kazimierz-Juliusz”.

Referat, analizujący sytuację bieżącą w przemyśle węglowym wygłosił sekretarz Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników tow. Duch.

Omawiając możliwości przedterminowego wykonania planu na rok bieżący, oraz planu trzyletniego, mówca zwrócił uwagę na dążenie robotników do skrócenia terminów wykonania planów produkcyjnych, o czym świadczą zgłoszone do tychczas zobowiązania.

Zobowiązania oszczędnościowe w górnictwie wyrażają się kwotą 8.731 milionów zł, na którą składają się oszczędności, które winny być uzyskane w roku bieżący.

Minister Górnictwa i Energetyki Ryszard Nieszporek stwierdził w swoim przemówieniu, że plan produkcji węgla kamiennego za okres pierw-

szych czterech miesięcy w roku bieżący wykonany został w 100,1 proc. Analizując następnie możliwość wykonania zobowiązań, przyjętych przez załogi, minister podkreślił, że ich wypełnienie powinno przynieść do końca roku bież. 1,5 miliona ton węgla więcej, niż przewidywał plan.

Wykonanie tego zadania wymagać będzie wzrostu wydajności pracy, oraz zwiększenia załóg zatrudnionych bezpośrednio przy eksploatacji złóż węglowych.

Mówca zapowiedział równocześnie rewizję dotychczasowego systemu premiowania dozoru technicznego. W dyskusji, w której uczestniczyli liczni przedstawiciele komitetów współzawodnictwa pracy, dyrektorowie kopalni, sztygry i przedstawiciele organizacji partyjnych na kopalniach, zabrali również głos czołowy przodownicy pracy w przemyśle węglowym — górnik kopalni „Jan Kowice” Józef Walczek.

Przedstawił on wśród oklasków zebranych metody pracy, które uwzględniając racjonalne wykorzystanie czasu i narzędzi pozwoliły mu wykonać w kwartalu rb. ponad 450 proc. normy technicznej i przekroczyć wysoce zobowiązanie przyjęte dla uczczenia święta pierwszomajowego. W bież. miesiącu Walczek osiągnął już ponad 462 proc. normy. Mówca wezwał wszystkich górników do współzawodnictwa indywidualnego, oświadczając iż będzie szczęśliwym, gdy ktoś osiągnie lepsze od niego wyniki.

Rezultaty dyskusji podsumował sekretarz KCZZ tow. Kof-

man, podkreślając, iż współzawodnictwo pracy, które stało się obecnie masowym ruchem polskiej klasy robotniczej jest jednym z przejawów dobrej pojętej walki klasowej.

W wyniku narady uchwalono rezolucję, w której aktywność komitetów współzawodnictwa pracy, przedstawicieli załóg, Związku Zawodowego Górników oraz Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego i Zjednoczeń Rejonowych, zobowiązują się wykonać roczny plan produkcji przemysłu węglowego, przewidujący wydobycie 74 milionów ton węgla do 22 grudnia rb.

Równocześnie zebrani postanowili osiągnąć do końca roku bieżącego nadwyżkę produkcji na wysokości 1,5 miliona ton węgla, wykonać plan trzyletni do 30 listopada 1949 r. i zaoszczędzić w całym przemyśle węglowym do końca rb. sumę — 8.731.197.000 złotych.

Podjętą decyzją o nadwyżce walkę z przejawami marnotrawstwa, zebrani postanowili dążyć do zwiększenia produkcji grubszych asortymentów węgla, zmniejszenia zanieczyszczenia węgla, oraz obniżenia zużycia materiałów wybuchowych, drzewa, olejów, smarów i innych.

Uchwalono również wciągnąć ogół górników do aktywnego udziału w usuwaniu awarii maszyn i urządzeń przez kontrole maszyn i analizowanie każdej, chociażby najmniejszej przyczyny powodującej postoje.

„Będziemy realizować w całej rozciągłości nasze dzisiejsze postanowienia — czytamy w zakończeniu rezolucji — w przekonaniu, że ich wykonanie będzie dalszym krokiem do dobrobytu mas pracujących i przyczyni się do utrwalenia pokoju światowego”.

Wyniki narady uchwalono rezolucję, w której aktywność komitetów współzawodnictwa pracy, przedstawicieli załóg, Związku Zawodowego Górników oraz Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego i Zjednoczeń Rejonowych, zobowiązują się wykonać roczny plan produkcji przemysłu węglowego, przewidujący wydobycie 74 milionów ton węgla do 22 grudnia rb.

Równocześnie zebrani postanowili osiągnąć do końca roku bieżącego nadwyżkę produkcji na wysokości 1,5 miliona ton węgla, wykonać plan trzyletni do 30 listopada 1949 r. i zaoszczędzić w całym przemyśle węglowym do końca rb. sumę — 8.731.197.000 złotych.

Podjętą decyzją o nadwyżce walkę z przejawami marnotrawstwa, zebrani postanowili dążyć do zwiększenia produkcji grubszych asortymentów węgla, zmniejszenia zanieczyszczenia węgla, oraz obniżenia zużycia materiałów wybuchowych, drzewa, olejów, smarów i innych.

Uchwalono również wciągnąć ogół górników do aktywnego udziału w usuwaniu awarii maszyn i urządzeń przez kontrole maszyn i analizowanie każdej, chociażby najmniejszej przyczyny powodującej postoje.

„Będziemy realizować w całej rozciągłości nasze dzisiejsze postanowienia — czytamy w zakończeniu rezolucji — w przekonaniu, że ich wykonanie będzie dalszym krokiem do dobrobytu mas pracujących i przyczyni się do utrwalenia pokoju światowego”.

Przebieg obrad dowiódł, że prawniczo - oportunistyczne kierownictwo CIO postawiło

W nowym Jorku zakończyła obrady konferencja Komitetu Wykonawczego Kongresu Przemysłowych Związków Zawodowych (CIO).

Przebieg obrad dowiódł, że prawniczo - oportunistyczne kierownictwo CIO postawiło



Naprzód dzieci! Nieście i rozk rzucajcie zachodnią kulturę i zachodnią demokrację!

Pod hasłem przyjaźni z ZSRR

### Wielki zjazd w Londynie

LONDYN (PAP). — Na początku czerwca br. odbędzie się w Londynie wielki zjazd pod hasłem wzmocnienia przyjaźni oraz rozszerzenia handlu ze Związkiem Radzieckim.

Dotychczas udział w kongresie zgłosili delegaci, reprezentujący 1.200 tys. członków brytyjskich związków zawodowych oraz organizacji spółdzielczych i kulturalnych.

Nowe zgłoszenia napływają nieustannie. Zgłaszający się

na kongres podkreślają pragnienie pokoju, podzielane przez cały brytyjski świat pracy.

Witamy tę sposobność — głosi rezolucja związku zawodowego robotników budowlanych — połączenia się z innymi organizacjami we wspólnej akcji propagowania pokoju i wyrażenia solidarności naszym towarzyszom w innych krajach.

W służbie międzynarodowego kapitału

### Haniebne stanowisko zdrajców klasy robotniczej USA

CIO wycofuje się ze Światowej Federacji Zw. Zaw.

NOWY JORK (PAP). — W Nowym Jorku zakończyła obrady konferencja Komitetu Wykonawczego Kongresu Przemysłowych Związków Zawodowych (CIO).

Przebieg obrad dowiódł, że prawniczo - oportunistyczne kierownictwo CIO postawiło

W nowym Jorku zakończyła obrady konferencja Komitetu Wykonawczego Kongresu Przemysłowych Związków Zawodowych (CIO).

Przebieg obrad dowiódł, że prawniczo - oportunistyczne kierownictwo CIO postawiło

jako naczelne zadanie — prześladowanie działaczy postępowych w związkach zawodowych, wywołujących do walki o podwyżkę płac i zniesienie ustawy Tafta-Hartley'a, do walki z bezrobociem i zagraźniczną polityką amerykańskiego imperializmu.

Przebieg obrad dowiódł, że prawniczo - oportunistyczne kierownictwo CIO postawiło

Przebieg obrad dowiódł, że prawniczo - oportunistyczne kierownictwo CIO postawiło

Komitet Wykonawczy CIO usankcjonował wycofanie się Kongresu Przemysłowych Związków Zawodowych ze Światowej Federacji Związków Zawodowych i zapobronił członkom Komitetu Wykonawczego podtrzymywanie jakichkolwiek kontaktów z SFZZ.

Komitet Wykonawczy zapobronił również występowanie przeciwko planowi Marshalla i paktowi atlantyckiemu. Wszystkim członkom Komitetu Wykonawczego, którzy nie godzą się z tego rodzaju polityką, kazano podać się do dymisji.

Prasa amerykańska komentuje postanowienia Komitetu Wykonawczego CIO, jako realizację planu likwidowania lewicowej opozycji w szeregach Kongresu Przemysłowych Związków Zawodowych.

### Reka rękę myje... Ułaskawienie

fińskich quislingowców

HELSINKI (PAP). — Prezydent Paasikivi ułaskawił b. premiera fińskiego, Tannera i b. ministra finansów Linkomies, którzy ponoszą odpowiedzialność za przystąpienie Finlandii do drugiej wojny światowej po stronie Hitlera. Ułaskawiony został również b. poseł fiński w Niemczech Kivimäcki.

### W obronie pokoju! Konferencja w Waszyngtonie

WASZYNGTON (PAP). — W Waszyngtonie zakończyła obrady dwudniowa konferencja zwołana z inicjatywy wybitnego fizyka Einsteina, Tomasza Janna i innych znanych działaczy naukowych i kulturalnych.

Konferencja, w której brało udział 125 przedstawicieli nauki, duchowieństwa, różnych organizacji społecznych, uchwaliła rezolucję, w której potępiła pakt atlantycki, jako zagrożenie pokoju.

### Albania

nawiązuje stosunki z Republiką Koreańską

TIRANA (PAP). — Rozgłoszenia tirańska donosi, że między Albanią a Republiką Koreańską zawarto porozumienie o nawiązaniu normalnych stosunków dyplomatycznych.

### Zobowiązania na cześć Kongresu Zw. Zaw.

wykonane przed terminem

Nie wiele dni dzieli nas już od chwili rozpoczęcia obrad II Kongresu Związków Zawodowych. Nadal jednak napływają z różnych zakładów pracy zobowiązania, podejmowane przez załogi fabryczne, przez robotni-

ków i pracowników umysłowych. Pracownicy PZPW Nr 33 postanowili wykonać w swych zakładach wiele prac, nie objętych planem. Do dnia 1 czerwca zobowiązali się doprowadzić do stanu używalności zbiorniki

z wodą na oddziale IV oraz w oddziałach I i IV zainstalować umywalnie na 8 osób każda. Ażeby zabezpieczyć zdrowie pracowników, Bada Zakładowa zdecydowała przenieść na inne miejsce klepek. W trosce o podniesienie produkcji, robotnicy fabryki postanawiają do dnia 1 czerwca wyprodukować ponad plan szarpaninę wartości 450.000 zł.

Załoga PZPW Nr 5 donosi nam, że zobowiązania, jakie podjęła na początku bieżącego miesiąca, są już w większości zrealizowane. Brygada kolejowa już 18 maja ukończyła remont bocznicy kolejowej. Tow. Możdżeń, który w imieniu brygady hydraulicznej przyrzekł przyłączyć fabryczną sieć wodną do sieci miejskiej, melduje, że już dnia 17 bm. zobowiązanie zostało wykonane.

Oddział Budowlany w myśl swych postanowień uporządkował teren wokół warsztatu budowlanego. Tow. Bednarek, który w imieniu oddziału podjął to zobowiązanie, donosi nam z dumą, że teren ten został już wnet obsadzony drzewkami.

Przed terminem wykonały także swe zobowiązania Komisja Kobiece i Kolo Ligi Kobiet przy PZPB Nr 5. Zorganizowano mianowicie 16 zespołów kobiecych, co w sumie daje już 26 zespołów, składających się z członkiń Ligi Kobiet.

### Prowokacyjny zakaz władz brytyjskich

wywołał oburzenie niemieckich kół demokratycznych

Oświadczenie przedstawiciela Niemieckiej Rady Ludowej

BERLIN (PAP). — Kierownik sekretariatu Niemieckiej Rady Ludowej w strefie wschodniej, Wilhelm Koenen, po otrzymaniu wiadomości o wydanym przez władze brytyjskie zakazie odbycia ogólnoniemieckiej konferencji w Hannoverze złożył przedstawicielowi agencji ADN oświ-

adczenie, w którym stwierdził, że Niemcy nie zgodzą się na to, żeby policja wojskowa zakazywała im prowadzenia rozmów w sprawie pokoju i zjednoczenia narodowego. Jest rzeczą jasną — podkreślił Koenen — że podjęcie bezpośrednich pertraktacji pomiędzy mocarstwami okupacyjnymi oraz niemieckimi władzami gospodarczymi musi do prowadzić do ogólnoniemieckich rozmów działaczy politycznych wszystkich stref.

Zakaz władz brytyjskich wydany w przededniu paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych jest połamaniem dla wszystkich demokratycznych i pokojowo nastrojonych kół narodu niemieckiego. Naszą odpowiedzią na ten zakaz — zakończył Koenen — będzie wzmocnienie frontu obrony narodowej.

### Znamienna opinia amerykańskiego eksperta

w sprawie Eislera

NOWY JORK (PAP) Ekspert żegluzowy dziennika „Journal of Commerce”, Ferguson, poświęcił wydarzeniom w Southampton obszerny artykuł, w którym oświadcza m. in.:

1) Sprawa jurysdykcji nad statkami w portach cudzoziemskich ze strony władz państwa, na którego wodach znalazły się te statki, jest w praktyce wciąż jeszcze ujeta „niejasno i niekonsekwentnie” i kapitanowie statków amerykańskich wielokrotnie odmawiali wydania pasażerów władzom przybrzeżnym portów zagranicznych.

2) Oświadczenie przedstawiciela USA, stanowiące ingerencję w sprawy należące do rządu polskiego i brytyjskiego, stwarza niebezpieczny precedens dla statków amerykańskich.

dressem nie można w żadnym wypadku skierować zarzutu, że działali w złej wierze. Wreszcie ekspert podkreśla, że Linia i kapitan mają prawo chronienia pasażerów — jawnych czy „ślepych” — lub członków załogi przed bezpodstawnymi aresztowaniami.

### Chlubna tradycja rodzinna

4 siostry przodownicami pracy w Wałbrzychu

WAŁBRZYCH (PAP). — Wrzecioniarka przedalnia Państwowych Zakładów Przemysłu Lniarskiego w Wałbrzychu — Zofia Cegiłka-Radwanowa otrzymała ostatnio Srebrny Krzyż Zasługi za doskonałe wyniki, osiągnięte we współzawodnictwie pracy. Radwanowa 8 razy zdobyła pierwsze

miejsce w fabryce. Moda rekordzistka ma lat 26, pochodzi z rodziny robotniczej. W zakładach pracuje od 1946 roku. Oprócz Radwanowej pracują w przedalni jej trzy siostry: Helena, Maria i Teresa. Wszystkie są wielokrotnymi przodownicami pracy

### Angielska „dżentelmeneria”



Agenci policji brytyjskiej ścigają siłą z polskiego m/s „Batory” znanego działacza antyfaszystowskiego Gerhardta Eislera. Cały świat protestuje przeciwko niesłychanemu postępkowi władz angielskich

# 24-maja — święto narodowe Albanii

## Odepchnąwszy zbrodnicze zakusy titowskiej kliky — naród albański z energią i zapałem buduje fundamenty socjalizmu

Poniższy artykuł otrzymaliśmy od Grameno Dimithera, młodego towarzysza albańskiego, będącego od początku bieżącego roku akademickiego studentem Politechniki Łódzkiej. Artykuł poświęcony jest przypadającemu na dzień dzisiejszy świętu Narodowemu Albanii.



Enver Hoxha

Dzień 24 maja naród albański obchodzi uroczystość jako dzień Święta Narodowego.

5 lat temu, 24 maja 1944 roku, powstał pierwszy w historii Albanii Rząd Ludowy, na czele którego stanął sekretarz generalny Albańskiej Partii Komunistycznej, Enver Hoxha. Pod kierownictwem Rządu Ludowego, dzięki pomocy bohaterów Armii Radzieckiej, naród albański wywalczył swoją niepodległość i pod kierownictwem tegoż Rządu Ludowego, dzięki pomocy ZSRR i krajów demokracji ludowej, naród albański buduje socjalistyczną przyszłość swojego kraju.

W jakich warunkach powstał ten Rząd Ludowy!

Na pierwsze miesiące roku 1944 przypadł okres największego nasilenia walk wyzwolenczych Albańczyków. Przeciwko okupantom niemieckim i albańskim agentom oraz pomocnikom — bogaczom wiejskim, walczyli robotnicy, walczyli chłopci, walczyli mężczyźni i kobiety, walczyła młodzież, a nieraz nawet i dzieci. Partia Komunistyczna rzuciła hasło zwolania Kongresu Delegatów Ludowych, który zjednoczyłby wszystkie siły postępu w kraju dla wspólnej walki z okupantem. Przedzierając się przez cofające się oddziały niemieckie niedostępne i uciążliwymi ścieżkami i dróżkami...

### Przed premierą „Halki” w Moskwie

Teatr Wielki ZSRR w Moskwie rozpoczął przygotowania do wystawienia opery „Halka”. Kierownictwo artystyczne sprawują: reżyser B. Pokrowski, dyrygent K. Kondraszynow, baletmistrz W. Wajnonow oraz art.-malarze: M. Pietrowski i M. Sapiegin, jako dekoratorzy.

W związku z przygotowaniem do wystawienia „Halki”, reżyser Pokrowski oświadczył: „Przystępując do prac nad „Halką”, teatr stawia sobie za danię jak najwierniej odtworzyć koncepcję kompozytora,

mi górskimi, ścigali do miasta Permet delegaci ludu albańskiego. Na Kongresie nakreślili oni plan dalszej walki i wybrali organ kierowniczy tej walki — Rząd Ludowy Republiki Albańskiej.

W 6 miesięcy po utworzeniu Rządu Ludowego, dnia 29 listopada 1944 r., nastąpiło całkowite wyzwolenie narodu albańskiego spod ucisku okupanta i rodzimej reakcji feudalnej — powstała Albańska Republika Ludowa. Przed narodem albańskim otworzyła się nowa karta jego historii. Po 500-letniej niewoli tureckiej, po latach walki z ustrojem burżuazyjno-feudalnym Achmeda Zogu, po bohaterstwie walce z morderczą okupacją włoską i niemiecką — naród albański — wolny i niepodległy — zaczął budować swoją przyszłość.

Ale młodej Republice Albańskiej od pierwszej chwili zagroziło poważne niebezpieczeństwo: tym razem ze strony imperialistycznej, trockistowskiej kliky Tito w sąsiadującej z Albaniją Jugosławii.

Pod pretekstem przyjaźni i pod pozorem pomocy, posługując się swoją agenturą w Albanii w osobach zdrajców narodu albańskiego: Koczi Dzdodze, Pandi Christo i innych, Tito i jego klika dążyła do odseparowania Albanii od Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, do pozbawienia Albanii niepodległości i podporządkowania jej titowskiej Jugosławii, do oddania Albanii na żer obozu imperialistycznego.

Trockistowskiej kliky Tito udało się wprowadzić do rządu w Albanii i nawet do KC Partii swych agentów — wymienionych Koczi Dzdodze i Pandi Christo. Na wzór kata komunistów jugosłowiańskich, Rankowicza — Koczi Dzdodze, jako ministra spraw wewnętrznych i szefa bezpieczeństwa, rozciął „kontrolę” nad działalnością Partii i jej aktywnymi członkami. Z rozkazu Dzdodze i jego współpracowników masowo wywożono z Albanii towary do Jugosławii — naftę, benzynę, tyton, rudę żelazną i chromową — w zamian za co Jugosławia posyłała do Albanii swych

którego cała twórczość przeniknięta była ideami ludzkości.

W dawnym przekładzie literackim motywy społeczne zostały sztucznie zatarte — oświadczył reżyser Pokrowski — z treści usunięto akcenty demokratyczne, na których S. Mońszko oparł swoją wspaniałą operę.

Obecnie znany literat radziecki N. Biriukow pracuje nad nowym tekstem libretta, w którym przywrócone zostaną wszystkie pominięte, względnie zniekształcone fragmenty.

„specjalistów”, którzy mieli jedno zadanie: hamować i sabotować rozwój gospodarczy i kulturalny Albanii.

Doszło do tego, że — pod pozorem rzekomej obrony Albanii przed zakusami monarcho-faszystów greckich — miało nastąpić wprowadzenie wojsk titowskich do Albanii, a więc formalna jej okupacja.

Przełom nastąpił po znanej rezolucji Biura Informacyjnego, demaskującej zdraździecką politykę Tito, Dżilasa i Rankowicza. Ta rezolucja otworzyła oczy narodowi albańskiemu. Korzystając z marksistowsko-leninowskich tez tej rezolucji, z doświadczeń innych partii komunistycznych, a przede wszystkim WKP (b), IX Plenum Komitetu Centralnego Albańskiej Partii Komunistycznej zdolało oczyścić od agentury titowsko-trockistowskiej zarówno partię, jak i Rząd Ludowy. Ten przełom spowodował, rzecz jasna, przełom w całym życiu Albanii. Podczas gdy poprzednio plan go-

spodarczy Albanii był podporządkowany planowi titowskiej Jugosławii, obecnie Albania, jako suwerenne państwo ludowe, prowadzi samodzielną gospodarkę planową, zgodną z interesami narodu albańskiego. W zaoferowanej dotychczas Albanii powstają budowane przez lud i pełną entuzjazmu młodzież albańska zakłady przemysłowe i linie kolejowe, kanały irygacyjne i oparte na socjalistycznych zasadach gospodarstwa rolne.

Młodzież albańska niedawno ukończyła budowę linii kolejowej Durazzo — Tirana i przystępuje obecnie do budowy nowej linii Kasbar — Yzberish. W trakcie budowy są cukrownie, fabryki obuwia, fabryki części zamiennych do maszyn. Rozwijają się sieci szkół podstawowych i średnich i powstają pierwsze w historii Albanii wyższe szkoły.

Naród albański w jednym obozie z ZSRR i krajami demokracji ludowej rozpoczął swój marsz ku socjalizmowi.

Grameno Dimithera.

## Przed Kongresem Związków Zawodowych Zacieśniamy sojusz robotniczo-chłopski

— Sojusz robotniczo-chłopski, zadzierżniony w okresie walk robotników i chłopów przeciw kapitalistom i obywatelom, przeciw polityce ucisku i zdrady narodowej sanacji, osiągnął pełne możliwości rozwoju w Polsce Ludowej.

Wyrazem tego sojuszu były brygady robotnicze, pomagające chłopom w przeprowadzeniu podziału majątków dworskich, pomoc robotników w akcji osiedleńczej chłopów na Ziemiach Zachodnich, wspólna walka wyborcza o zapewnienie klasowego robotniczo-chłopskiego oblicza Sejmu Ustawodawczego, wspólna walka z reakcją mikołajczykowską i bogaczami wiejskimi.

Zjednoczenie ruchu robotniczego i powstanie PZPR podniosło znaczenie klasy robotniczej i jej partii w narodzie i pogłębiło świadomość polityczną mas pracujących. Zjednoczenie przyczyniło się też do zacieśnienia stosunków proletariatu z pracującym chłopstwem i udzielenia mu większego poparcia w jego walce z kapitalistami wiejskimi.

Nie jest też przypadkiem, że po Kongresie Zjednoczeniowym sojusz robotniczo-chłopski wznosił się na wyższy etap rozwoju, przyjmując formę łączności między wsią a miastem. Ruch łączności, zapoczątkowany w roku ubiegłym przez załogę fabryki „Urus”, ogarnął już ponad 1000 zakładów przemysłowych i stał się rozwija.

Zespoły, wyłonione przez załogi fabryczne wyjeżdżają na wieś, remontują maszyny rolnicze, pomagają w organizacji nowych ośrodków maszynowych, informują o osiągnięciach produkcyjnych swoich fabryk, o problemach nurtujących klasę robotniczą, służą radą i pomocą drobnym i średnim rolnikom w ich walce

klasowej z bogaczami wiejskimi, dzięki czemu walka ta na brała znacznie większej dynamiki i rozmachu.

W brygadach robotniczych coraz częściej uczestniczą przedstawiciele inteligencji pracującej, inżynierowie, lekarze i dentyści. Wreszcie coraz częściej gośćmi na wsi są robotnicze zespoły świetlicowe, orkiestry, chóry i zespoły taneczne. W pierwszym kwartale r. b. około 1.250 świetlicowych zespołów artystycznych wyjechało z występnymi na wieś, a ponad 650 świetlic robotniczych w całym kraju współpracuje i pomaga świetlicom wiejskim.

Na kwietniowym Plenum KCZZ zapadła uchwała o przekazaniu 100 milionów zł z funduszy związkowych na działalność kulturalno-oświatową Związku Samopomocy Chłopskiej.

Sojusz robotniczo-chłopski więc rozwija się wszechstronnie, a brygady robotnicze, przybywające na wieś, cieszą się coraz większą popularnością.

Zadaniem organizacji związkowych jest czuwanie, aby akcja łączności fabryk ze wsią nie uległa wypaczeniu. Objawiają się takie istotne zaobserwowano. W niektórych ośrodkach związki ograniczały się do organizowania pomocy materialnej dla chłopów, gdzie indziej znów jedynie do remontów maszyn.

W istocie zaś akcja łączności fabryk ze wsią winna służyć pogłębieniu sojuszu robotniczo-chłopskiego, winna przynieść pracującemu chłopstwu wszechstronną pomoc klasy robotniczej w rozwiązywaniu problemów politycznych, gospodarczych i kulturalnych wsi, winna mu przynieść pomoc organizacyjną, pobudzić inicjatywę chłopską, u-

## W kraju szarlatanów

Amerykańskie Stowarzyszenie Psychologów w sprawozdaniu z działalności za r. 1948 bije na alarm z powodu istnienia w USA 25-tysięcznej armii tzw. „psychologów i psychiatrów”, to jest po prostu — znachorów, szarlatanów i chiromantów, grasujących bezkarnie w kraju. „Ci osobnicy — mówi sprawozdanie — „leczą” ludność przy pomocy rozmaitych „magicznych” i „nadprzyrodzonych” manipulacji”.

Tak np. jeden z tych „psychologów” „uzdrowia” pacjentów, belkocząc szybko słowa bez sensu i związku — i rzucając się, jak w ataku epilepsji. Drugi — urządzi „seanse”, improwizując rozmowy z „duchami” wielkich ludzi, którzy cierpieli na różne choroby. Popisując się przed pacjentami, pragnącymi wyleczyć się z pijactwa, oszust ten wywołuje — jako doradców — „duchy” głoszących ongi przemątników alkoholu, „specjalistów” z czasów prohibicji.

Rzecz jasna, te „metody” nie tylko nie mogą uleczyć nikogo, lecz — przeciwnie — przyprowadzają niejednego o — ciężki rozstrój nerwowy. Natomiast — jak twierdzi cytowane sprawo-

zдание — szarlatani i „jasnowidze” różnego rodzaju wyciągają rocznie z kieszeni naiwnych Amerykanów co najmniej 375 milionów dolarów.

Gdy pomyśleć nad tym wszystkim — dodamy od siebie — trudno się oprzeć refleksji, że epidemia „magii” i „cudotwórstwa”, szalejąca w Stanach Zjednoczonych, jest jednym z ważkich czynników ogólnego przeciętania Amerykanina. Ona to przyczynia się niewątpliwie do tego właśnie, że przeytany „szary” Amerykanin tak słabo jeszcze orientuje się co do istotnego sensu zachodzących wokół niego zjawisk politycznych i społecznych.

B. D.

## Twórczość dramaturgów radzieckich

Teatry moskiewskie wystawiły szereg nowych sztuk. Teatry Artystyczny i Mały wystawiają sztukę Mikołaja Wirty pt. „Zmowa skazańców”. Sztuka ma za temat walkę sił postępowych z reakcją w jednym z krajów demokracji ludowej. Sztuka ta wystawiana jest równocześnie w przeszło 50 teatrach radzieckich.

Teatr Mały wystawił również sztukę młodego dramaturga Zoriana pt. „Młodość” o życiu studentów radzieckich. W teatrze im. Komsomoln dużym powodzeniem cieszy się sztuka braci Tur pt. „Willa przy cichej nliczce”. W sztuce tej wykazana jest działalność agentury imperialistycznej.

Centralny Teatr Armii Czerwonej wystawił sztukę ukraińskiego dramaturga Wadima Sobko pt. „Za drugim frontem”. Akcja sztuki odbywa się w jednym z niemieckich obozów koncentracyjnych we Francji, a następnie w Londynie w rodzinie zamożnego Anglika Mr. Crosby i w końcu w amerykańskim obozie koncentracyjnym.

## Szkoły rentowności przedsiębiorstw w ZSRR

MOSKWA. — Przy fabryce samochodów im. Molotowa w mieście Gorki utworzono tzw. szkoły rentowności przedsiębiorstw. W szkołach tych robotnicy studiują zasady gospodarki przedsiębiorstwa i słuchają wykładów z ekonomii politycznej. Kierownicy produkcji szkolą ich praktycznie w zakresie oszczędzania energii elektrycznej, surowców i narzędzi.

W poszczególnych oddziałach fabrycznych czynne są już 34 szkoły tego typu.

## 4 miliardy 240 milionów złotych zebrano już na odbudowę Warszawy

Jak wynika z zestawień na dzień 20 maja r. b., Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy zebrał od początku akcji sumę zł. 4.243.688.810.

Zbiórka tegoroczna w okresie od stycznia do 20 maja przyniosła w wyniku 875.233.468 zł.

J. F. Ch.

## W. Ażawiew

# Daleko od Moskwy

— Nareszcie! Tak się denerwowałam, tak czekałam! — Wszyscyśmy czekali! — westchnęła...

— Dziękuję, Zeniu. Dziękuję... — szepnął Aleksy i czuł, że coś dławi go w gardle. Rękoma spuchniętymi od chłodu trzymał jej dionie.

— Słyszysz, słyszysz! Przyjechał, narobił hałasu, nie daje spać! — rozległ się w korytarzu głos Greczki i naczelnik planowania zaspany i na wpół rozebrany wbiegł do pokoju.

— Spójrz, jakie apartamenty dla ciebie przygotowałam! O to wszystko wystarała się Zenia, oraz żona Zalkinda, a nawet Lizoczka brała udział. — Ale chodź do nas, nie ma czego się chmurzyć — powiedział Greczkin.

Objął Aleksę i chciał go zaciągnąć do siebie. Kowczow wszedł pokornie do mieszkania Greczki, lśniącego czystością podłóg, firanek, serwet... Zenia również weszła, lecz z pewnym wahaniem.

— Lizoczka, zajmij się nieco Aleksym Mikołajewiczem! — poprosił Greczkin. — Dai mu gorącej wody i dobra kolację.

— Nie rozporządzaj się tatuś, nie jesteś w oddziale planowania. I bez ciebie wiemy co robić, — odpowiedziała mała, szczupła Lizoczka, uwijając się przy elektrycznej kuchence.

Gdy tylko Aleksy umył się za przegródką — wszyscy siedli do kolacji. Gospodyni, która zachmurzyła się na widok Zeni, rozpozgodziła się, gdy dostrzegła jej spojrzenie skierowane na Aleksę. Greczkin był zadowolony z obecności towarzysza oraz z tego, że Lizoczka przyjęła go tak gościnnie i zaczął opowiadać wszelkie nowiny, jakie zdarzyły się w tym czasie. Opowiedział z humorem, jak Pietka Gudkin napadł na Kuźmę Kuźmicza, jak Liberman pogodził się z Fedosowem i o „rewolucji” kobiecej, na skutek której utworzyło się „koło kobiet”, w którym żona Zalkinda jest przewodniczącą, a Lizoczka — jednym z ministrów. Główną rolę w opowiadaniu Greczki odgrywała jednakże Zenia.

— Nie wiem, skąd to się u niej nagle wzięło — mówił. — Dawniej całą swoją energię przejawiała tylko w tym, że tańczyła do upadłego i śpiewała — aż do zachrypnięcia. A teraz stała się figurą, działaczem społecznym! Skąd Tatiana do niej!... Tylko zamaż ją trzeba — zakończył Greczkin niespodzianą konkluzją.

— Czy nie masz jakiegoś odpowiedniego narzeczonego dla niej — zapytał Greczkin, spozierając prostodusznie i nieco chytrze na Aleksę i dziewczynę.

— Nie śpiesz tak, nie wszystko od razu, — roześmiał

się Aleksy, który usiłował walczyć z opanowującą go sennością.

Zenia, wysłuchawszy cierpliwie pochwał Greczki, rozgniewała się:

— Dostyc już! Kiedy trzeba będzie, to znajdę sobie męża bez waszej pomocy!

— Ale ja nie dla ciebie się staram, myślę głównie o sobie! — powiedział Greczkin. — Jak wyjdiesz zamaż, to Lizoczka przynajmniej mniej mi będzie dukać.

Tym razem rozgniewała się Lizoczka:

— Nie możesz w żaden sposób przejechać obok mego dworu, żeby nie zaczepić hołobą o plot!

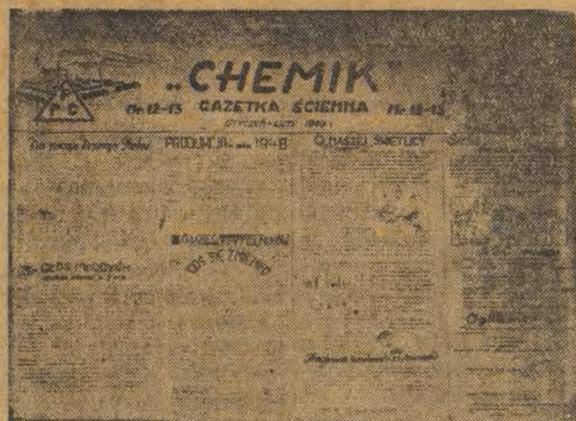
Kiedy wreszcie zorientowali się, że Aleksy musi wypocząć — była już piąta nad ranem.

Po wyjściu Greczki, Aleksy i Zenia przystanęli w korytarzu. Trudno im było od razu się rozstać. Aleksy pragnął powiedzieć Zeni coś bardzo serdecznego. I czuł, że ona czeka na to.

— Nie potrafimy mówić miłych słów. I ja, tak samo, jak wszyscy nie potrafimy...

— Zamilkł, gdyż zrozumiał, że Zenia go kocha. W ciągu piętnastu dni jego nieobecności lekkie zainteresowanie przerodziło się w prawdziwe uczucie, dotychczas jej nieznanie. Obecnie lgnęła do niego, czekała, ażeby ją objął i przytulił twarz do jej twarzy. Zmieszał się, gdyż poczuł, że i on miał chęć objąć Zenię.

# Na wystawie gazetek ściennych Przegląd osiągnięć i niedociągnięć



W lokalu Spółdzielni Artystów-Plastyków panuje ruch. Wystawa gazetek ściennych cieszy się stale wzrastającym powodzeniem. Zwiedzają ją wycieczki robotników, młodzieży szkolnej, przychodzą studenci i urzędnicy, a album pamiątkowy wystawy zapelnia się coraz nowymi uwagami. Piszą je ludzie różnego wykształcenia, zatrudnieni w różnych zakładach pracy, na różnych stanowiskach. I choć pomiędzy wypowiedziami istnieją pewne różnice — jednym podobają się więcej gazetki TOR-owca, a innym Elektrowni — jednak wszyscy są bezwzględnie zgodni w tym, że „gazetka ścienna jest jednym z czynników wychowawczych, mobilizujących do lepszej pracy” i że „idea zorganizowania gazetki ściennych była niewątpliwie bardzo słuszną, a przegląd osiągnięć i niedociągnięć gazetki przyczyni się do dalszego podniesienia ich poziomu”.

Ten słusznie podkreślany przez zwiedzających wychowawczy charakter wystawy decyduje o konieczności bliższego omówienia poszczególnych gazetek, zwłaszcza tych, które zwracają największą uwagę zwiedzających.

Do takich stanowczo należy gazetka Elektrowni Łódzkiej — zamknięta w dużej, masywnej szafie, o której jeden ze zwiedzających może nazbyt złośliwie, lecz niewątpliwie trafnie pisać: „Gazetka Elektrowni Łódzkiej przedstawia się okazale, ale całość sprawia wrażenie czegoś ciężkiego. Artykuły w zamkniętych gablotkach przypominają mi średnio wieczne książki, zamykane na klódkę”.

## Placówki PCH przekraczają plan oszczędności

Z początkiem ubiegłego kwartału pracownicy wszystkich placówek Państwowej Centrali Handlowej zatrudnieni tak w Łodzi jak i w województwie łódzkim zobowiązali się do poczynienia w ciągu roku bieżącego oszczędności na sumę 115 milionów złotych. Z tego placówki łódzkie PCH postanowiły zaoszczędzić ponad 69 milionów złotych, natomiast 46 milionów złotych przypadło do oszczędzenia placówkom położonym w terenie województwa. Zaplanowano większe sumy oszczędności dla Łodzi dlatego, że zarówno ilość placówek hurtu, jak i sieć sklepów detalicznych PCH w naszym mieście jest silniej rozbudowana niż w terenie.

Skończył się I kwartał i już w tej chwili ta poważna placówka handlu państwowego może się poszczycić poważnymi rezultatami w akcji oszczędzania. W ciągu trzech miesięcy br. całkowity plan oszczędności został wykonany w 29,1 proc. Łódzkie placówki PCH potrafiły w tym czasie zaoszczędzić ponad 21 milionów złotych, w województwie zaoszczędzono 12,3 miln. zł.

Jednakże nie wszędzie akcja ta przebiegała jednakoowo pomyślnie. Istnieją placówki, które nie docięgają w wykonaniu planu. Inne natomiast w oszczędzaniu wysuwają się na przodujące miejsce.

Do nich należy hurtownia spożywcza w Łodzi, która potrafiła plan kwartalny wyrażający się sumą 8.160 tysięcy zł.

gazetce Elektrowni. Stała, zupełnie nieprzystosowana do jej kichkolwiek zmian szata graficzna gazetki nie uzwniętrzyła, że został wydany nowy numer gazetki.

Nowa gazetka nie przyciąga więc uwagi czytelników, którzy przechodząc często nawet mimo gablotki mogą po prostu nie zauważyć, że wydano już nowy numer. I dlatego obawiamy się, że pomimo tego, że gazetka zawiera materiały niezłe, terenowe — nie jest ona poczytna.



Trzeba jednak dodać, że sam pomysł stworzenia stałej oprawy graficznej dla gazetki jest słuszny, lecz musi on uwzględniać możliwość wprowadzania stale nowych elementów dekoracyjnych. W takim wypadku gazetka może ukazywać się często — gdyż nie wymaga dużego nakładu pracy w przygotowaniu jej szaty zewnętrznej, a przy tym jest stale inna, stale nowa.

Przykładem dobrze pomyślanej stałej oprawy gazetki jest wydawnictwo PZPB Nr 8.

Miła, utrzymana w pastelowych kolorach tablica zwraca na siebie uwagę zwiedzających. Szkoda tylko, że brak jej rysunków lub fotografii, które jeszcze bardziej ozdobiłyby całość gazetki.

Gdy mówimy o szacie zewnętrznej gazetki PZPB Nr 8, trzeba również zatrzymać się nad jej treścią. Ta w żadnym wypadku nie zasługuje na pochwałę. Jest ona zbyt ogólna i, jak to już często podkreślaliśmy w naszymy ocenach — terenowości. A przecież wiele dało by się napisać, w jaki sposób rozwija się praca w PZPB Nr 8, co należało by zrobić, by uzyskać podniesienie produkcji w tych oddziałach, które pozostają w tyle. Należałoby podać, jak rozwija się współzawodnictwo i, kto w nim wysuwa się na czoło.

O współzawodnictwie również jakby wspomniało kolegium redakcyjne gazetki „Chemik” pomimo, że omawia na łamach swego wydawnictwa sprawy tak bardzo aktualne w tym zakładzie pracy. Oceńając ogólnie gazetkę Państwowych Zakładów Przemysłu Chemicznego, trzeba jednak o niej powiedzieć, że jest dobra i bardzo estetycznie wy-

konana. Szata zewnętrzna staranna, a pomysł wykonania gazetki na kalce kreślarskiej i odbicia na papierze świętociużym, jest godzien uwagi ze strony kolegów redakcyjnych — wielkich, wielooddziałowych zakładów pracy. Gazetki powielane w rodzaju „Chemika” mają też zaletę, że mogą być wydawane w nieograniczonej ilości i umieszczone we wszystkich salach — fabrycznych. Natomiast wada ich jest to, że są jednokolorowe, a szarofioletowa tonacja słabo odbija się od koloru ścian fabrycznych. Dlatego wskazane było by, aby napisy — a nawet jeśli gazetka powielana jest w małej ilości egzemplarzy — również i rysunki wykonywano odrębnie, kredkami lub farbami.

Mówiąc o gazetkach dobrych lub dość dobrych, nie można pominąć i słabych, których bynajmniej nie brak na wystawie.

Do nich należy np. gazetka PZPB Nr 5. Kolegium redakcyjne ograniczyło się bowiem do zamieszczenia wycinków z prasy artykułów i korespondencji, omawiających pracę tych zakładów. Gazetka fa-

lująca to nie mechaniczny montaż. Gazetka musi być dziełem robotników. Artykuły bywają oczywiście raz lepsze, innym razem gorsze, lecz muszą być bezwzględnie własne. O tym powinno pamiętać każde kolegium redakcyjne.

Na zakończenie trzeba powiedzieć kilka słów o gazetce Koła Ligii Kobiet przy Centrali Tekstylnej. Gazetka ta pod względem treści i formy co prawda pozostawia jeszcze wiele do życzenia, dobrze jednak stało się, że towarzyszyli z Ligii Kobiet przystąpiły do jej wydawania. Słuszną inicjatywą Koła Ligii przy Centrali Tekstylnej powinna zostać podjęta również przez „ligowców” w innych zakładach pracy.

Szczególnie dotkliwie odczuwają brak świetlicy młodzież, pracująca w Oddziale I. Były różne projekty zorganizowania świetlicy, ale dopiero niedawno postawiono sprawę „na ostrzu noża”. Robotnicy postanowili, że na cześć II Kongresu Związ-

ku Zawodowych otworzą świetlicę fabryczną. Wszyscy zabrali się z zapalem do dzieła. Własnymi siłami wyremontowano salę w budynku, położonym niedaleko fabryki w pięknym ogrodzie.

Tum młodzieży i starszych robotników szczerze wypełnił salę w uroczystym dniu otwarcia. Przemawiali przedstawiciele Związków Zawodowych, tow. Krzykański i Jajłowiecki, podkreślając szczególnie fakt, że uroczystość obecna byłaby nie do pomyślenia w stroju kapitalistycznym.

Tow. Jajłowiecki podkreślił wagę tego wydarzenia w chwili obecnej, gdy państwa imperialistyczne przeznaczają ogromne sumy na brojenia. W tym samym czasie my rozszerza-

liśmy naszą działalność, bibliotek, teatrów i domów mieszkalnych dla mas pracujących. Od dziś, jesteśmy znów bogatsi o jeden dom kultury, który stanie się kuźnią oświaty dla załogi wszystkich zakładów — oświadczył tow. Krzykański.

Serdeczne przemówienia wygłosili: sekretarz organizacji partyjnej, przewodniczący Rady Zakładowej, przedstawiciel ZMP Gorących okłaskami nagrodzone przemówienie przedstawiciela wsi Adamów, tow. Domańskiego, który życzył robotnikom, aby w świetlicy tej spędzili wiele miłych i pożytecznych chwil.

Radosną niespodzianką dla załogi I Oddziału był hojny dar Zw. Zawodowych, które ofiarowały świetlicy 5-ciolamowy odbiornik radiowy

## Uchwały Plenum KC PZPR przedmiotem obrad aktywu partyjnego w Radomsku

W dniu 21 br. odbyła się w gmachu Komitetu Powiatowego PZPR w Radomsku konferencja rozszerzonego plenum Komitetu Powiatowego.

W sali udekorowanej odświętnie hasłami i portretami przywódców polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, zebrało się około 30 działaczy partyjnych z terenu powiatu radomszczańskiego, w celu omówienia i przedyskutowania uchwał i wytycznych kwietniowego plenum Komitetu Centralnego PZPR.

Zebrań wysłuchali referatu i sekretarza KP PZPR w Radomsku tow. Kusiaka, który omówił wyniki obrad i uchwały ostatniego plenarnego posiedzenia KC i KW.

W ożywionej dyskusji podkreślano i omawiano szereg istotnych problemów wypływających z uchwał KC. Szczególną uwagę zwrócili mówcy na „H” na terenie powiatu, zwracając uwagę, że ostatnio w masach chłopskich poważnie wzrosło zrozumienie korzyści płynących z kontraktacji przez chłopa żywea w ramach akcji „H”.

W powiecie radomszczańskim do rozwoju akcji „H” przyczyniła się w dużym stopniu Powszechna Organizacja „Służba Polsce”, która wprowadziła wśród swych członków współzawodnictwo w przepro-

wadaniu kontraktacji żywea. Mówiąc o uchwałach KC dotyczących usprawnienia pracy partyjnej dyskutujący zwrócili uwagę na konieczność rozszerzenia sieci organizacji podstawowych PZPR i grup kandydackich na wsi oraz naktynowanie pracy na odcinku propagandy przez rozwinięcie metody indywidualnej agitacji.

Dyskusję, w której brało udział 16 mówców podsumował przedstawiciel KW PZPR w Łodzi wskazując na to, iż plenum Komitetu Powiatowego PZPR w Radomsku wykazało całkowitą dojrzałość dolowych organizacji partyjnych do przyjęcia i realizowania postanowień plenum KC.

Przebieg obrad plenarnego konferencji KP PZPR w Radomsku wykazał w całej rozciągłości, iż towarzysze doceniają wagę zadań partii w świetle uchwał Komitetu Centralnego a zwłaszcza zadań na odcinku wiejskim, i że włożą oni maksimum swego wysiłku w ich całkowitą realizację.

Karł.

## Nasi korespondenci fabryczni piszą

### Z książką na wieś Cementujemy sojusz robotniczo-chłopski

Podstawowa organizacja partyjna naszych zakładów wyślata swych przedstawicieli do gromady Plecka Dąbrowa, w pow. kutnowskim, aby w ramach Tygodnia Oświaty i Pracy wręczyć mieszkańcom gromady bibliotekę, składającą się z dwustu tomów najcenniejszych wydawnictw.

Chłopi przyjęli nasz dar z ogromną radością. Podkreślili to prostymi słowami, „po chłopsku, drugi sekretarz gromadzkiej organizacji partyjnej, tow. Wojciechowski, na samorzutnie urzędowej akademii.

Nie była to akademія w całym tego słowa znaczeniu. Raczej serdeczna, bezpośrednia pogawędka, podczas której każdy mówił to właśnie, co odczuwał.

Bo jakże mogło być inaczej? Przyjechalismy na wieś nie po to, by wyczerpać cały słownik przemówień,

## To i owo Jak pies z kotem

Zdjęcie przedstawia poturego psa zwieszającego z łowrogu łeb o przekrwionym ślepiu nad czwórka malych wystraszonych kociaków.

Zdjęcie pochodzące z anglosaskiej agencji N.Y.T. Photo Shows, oglądamy na pierwszej stronie klerykałnego „Stowa Powszechnego” (Nr 133 z dn. 20 maja 1949 r.) z następującym „komentarzem”.

„Takie zdjęcie? Na pierwszej kolumnie? O najpoważniejszych sprawach można mówić bez pompy, nawet z uśmiechem. popatrzcie (na zdjęcie: złowrogie psisko i wystraszone koty — przyp. Et.). Przecież ta sielanka może być również usnana za symbol pokoju, którego wszyscy tak bardzo pragniemy”.

Zgadza się, proszę „Stowa Powszechnego”. Faktycznie, wszyscy bardzo pragniemy pokoju, którego symbolem jest — biały, niewinny gołąb. Natomiast — zgodnie zresztą z zamieszczonym „symbolami” — przedstawiciele Kościoła wojującego gorąco pragną przysłowiowego współżycia „jak pies z kotem...”.

E. Tam.

## Uchwały Plenum KC PZPR przedmiotem obrad aktywu partyjnego w Radomsku

W dniu 21 br. odbyła się w gmachu Komitetu Powiatowego PZPR w Radomsku konferencja rozszerzonego plenum Komitetu Powiatowego.

W sali udekorowanej odświętnie hasłami i portretami przywódców polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, zebrało się około 30 działaczy partyjnych z terenu powiatu radomszczańskiego, w celu omówienia i przedyskutowania uchwał i wytycznych kwietniowego plenum Komitetu Centralnego PZPR.

Zebrań wysłuchali referatu i sekretarza KP PZPR w Radomsku tow. Kusiaka, który omówił wyniki obrad i uchwały ostatniego plenarnego posiedzenia KC i KW.

W ożywionej dyskusji podkreślano i omawiano szereg istotnych problemów wypływających z uchwał KC. Szczególną uwagę zwrócili mówcy na „H” na terenie powiatu, zwracając uwagę, że ostatnio w masach chłopskich poważnie wzrosło zrozumienie korzyści płynących z kontraktacji przez chłopa żywea w ramach akcji „H”.

W powiecie radomszczańskim do rozwoju akcji „H” przyczyniła się w dużym stopniu Powszechna Organizacja „Służba Polsce”, która wprowadziła wśród swych członków współzawodnictwo w przepro-

## Nasi korespondenci fabryczni piszą

### Z książką na wieś Cementujemy sojusz robotniczo-chłopski

Podstawowa organizacja partyjna naszych zakładów wyślata swych przedstawicieli do gromady Plecka Dąbrowa, w pow. kutnowskim, aby w ramach Tygodnia Oświaty i Pracy wręczyć mieszkańcom gromady bibliotekę, składającą się z dwustu tomów najcenniejszych wydawnictw.

Chłopi przyjęli nasz dar z ogromną radością. Podkreślili to prostymi słowami, „po chłopsku, drugi sekretarz gromadzkiej organizacji partyjnej, tow. Wojciechowski, na samorzutnie urzędowej akademii.

Nie była to akademія w całym tego słowa znaczeniu. Raczej serdeczna, bezpośrednia pogawędka, podczas której każdy mówił to właśnie, co odczuwał.

Bo jakże mogło być inaczej? Przyjechalismy na wieś nie po to, by wyczerpać cały słownik przemówień,

Przebieg obrad plenarnego konferencji KP PZPR w Radomsku wykazał w całej rozciągłości, iż towarzysze doceniają wagę zadań partii w świetle uchwał Komitetu Centralnego a zwłaszcza zadań na odcinku wiejskim, i że włożą oni maksimum swego wysiłku w ich całkowitą realizację.

Karł.

## Co na to Wydział Remontów?

W myśl zarządzenia OKZZ przy naszej Radzie Zakładowej powstała Komisja Mieszkanio-wa. Jakie są jej zadania? Gdy mieszkanie któregoś z pracowników ków zakładów wymaga pilnie remontu z powodu wającego się sufitu lub podłogi, powiada miona o tym Komisja Mieszkania winna natychmiast interwieniować w Wydziale Remontów Zarządu Miejskiego i uzy-

skaa szybkie wykonanie remontu.

Jak z tego wynika, Komisja Mieszkanio-wa to bardzo pożyteczna instytucja, która może zdziałać wiele dobrego. Właści wie trzeba powiedzieć, że „mo głaby”, gdyby nie opiekałosa Wydział Remontów, jakoś sła bu reagującego na alarmy różnych Komisji Mieszkanio-wych.

Oto przykład.

Pracownik naszych zakładów, ob. Grabowski, zam. przy ul. Sprawiedliwej, słożył w październiku 1948 r. podanie do Komisji Mieszkanio-wy o naprawę zepsutego dachu. Dwóch przedstawicieli tej Komisji udało się na miejsce i stwierdziła faktyczną konieczność dokonania natychmiastowej naprawy.

Zgłoszono więc odpowiedni wniosek do Wydziału Remontów przy ul. Łągiwnickiej 87. Było to w początkach listopada, a więc w okresie, kiedy Rząd nasz kładł specjalny nacisk na remonty mieszkań robotniczych, asygnując jednocześnie na ten cel ogromne sumy. A jednak do dnia dzisiejszego Wydział Remontów nie zareagował jeszcze na podanie ob. Grabowskiego.

S. Bocheński korespondent fabryczny „Głosu” — PZPJC Nr 3



# PROMYSL



Okno na szczęście wychodziło na wschód. Mówię „na szczęście“, bo inaczej te cztery śpiocchy spalyby jak zabite może i do południa, choć spać było nie zupełnie wygodnie. Na dwóch łóżkach stojących wzdłuż przeciwnych ścian małego pokoju stanowiącego całą mieszkanie rodziny robotniczej, mieściło się sześć osób.

Prawdę mówiąc tylko dwie zasługiwały na tę nazwę — ojciec i matka. Cztery pozostałe były raczej „osóbkami“. Wprawdzie Maniek miał już dwanaście lat i udawał „ważniaka“, ale kto by to brał na serio...

Zosia miała dziesięć lat, Elżunia dziewięć, a Włodek cztery. I temu właśnie mikrusowi przypadł w udziale taki zaszczyt, jak dzielenie jednej poduszki z tatusem, ku wiecznej zawiści Mańka, który musiał spać „w nogach“.

Na „babskim“ łóżku — jak się pogardliwie wyrażał Maniek, panowała większa sprawiedliwość. Ponieważ między dziewczynkami istniała tylko minimalna różnica wieku, więc, by uniknąć sporów, córuchny spały z mamusią po kolei.

Słońce złośliwie przylepiło się promieniami do buziaków dziewcząt i tak zaczęło łaskotać, że najpierw obudziła się Elżunia (dziś była jej kolejka spania z mamusią, a więc przy oknie). Chciała się do matki przytulić, ale matki już nie było. Poszła przecież o czwartej rano do pracy.

Elżunia przypominała sobie wyrzekania matki, że ta praca na czterech krosnach męczy ją, i że kiedy przyjdzie do domu, to czuje się strasznie zmęczona.

— Zosiu, Zosiu! — szepnęła siostrze do ucha, kładąc się obok niej.

Zosia od razu obudziła się i spojrzała na siostrę zdumionymi oczyma.

— Czego chcesz?

— Patrz, myśmy zupełnie zapomnieli, że to dziś Święto Matki i zaspaliśmy. Trzeba było obudzić się razem z mamusią i chociaż powinszować jej. Było by mamusi przyjemnie.

— To prawda, ale nie straconego. Powinszujemy jej kiedy wrócimy ze szkoły.

— Tylko powinszujemy? A może by tak posprzątać w mieszkaniu — jakoś ładnie, jakoś świątecznie...

— Eee! Daj ty spokój. We wszystkich opisach Święta Matki mówi się o sprzątaniu mieszkania — odrzuciła propozycję Zosia. U nas zresztą i tak jest zawsze posprząta-  
ne. Trzeba by jakoś inaczej.

— Więcej może kupić kwiaty? Dużo pięknych kwiatów. Mamusia tak lubi różę.

— Głupia! Skąd weźmie my pieniądze na różę? Tatusz by dał, gdyby miał, ale wiesz jak jest.

Elżunia zastanawia się głęboko. To prawda — nie ma za co kupić kwiatów.

— Jakby tu zrobić?

— Jakby tu zrobić? — po wtórzył niespodziewanie Maniek, który dotąd nie czynił nie zdradził, że już nie śpi i wysłuchał całej rozmowy siostr



ile to lat upłynęło? Według kalendarza tylko dziesięć, ale okres okupacji tak się straszliwie dłużył, że każdy rok za dwa by obstał. Lata powojenne normalnie już przemijały.

Dużo się zmieniło w rodzinie Rzepkowskich. Przede wszystkim ojciec nie jest już ślusarzem, a dyrektorem fabryki, w której pracował. Jako przodownika pracy, racjonalizatora, wysunęli go robotnicy i Partia na to stanowisko. I do-  
brze wywiązywał się ze swego zadania.

Matka nie pracowała już na czterech krosnach — pracowała na... dwunastu. Ale przychodząc do pracy wesoła była i uśmiechnięta. Pracowała przecież dla siebie, a nie dla znieznawionego fabrykanta.

— No, dzieci — mówiła radośnie — dzisiaj wyrobiłam 128 procent normy.

Maniek miał już dwadzieścia dwa lata, ale nie ro-

bił z siebie „ważniaka“. Bardzo kochał swoje rodzeństwo. Idąc w ślady ojca wyuczył się ślusarstwa i był dobrym fachowcem.

Zosia i Elżunia robiły maturę i były już dorosłymi pannami. Obydwie marzyły o Uniwersytecie.

Włodek kończył szkołę podstawową i zerkał w stronę Liceum Sztuk Plastycznych.

W przeddzień Święta Matki zasiedli wspólnie do stołu, by naradzić się czym ma-  
nie zrobić przyjemność. Maniek, oczywiście, przewodniczył „zebraniu“.

— Ja, proszę was, mam taką propozycję — zaczął. Kupimy dużo kwiatów — ja daję forszę, bo wy wszyscy jesteście „bezrobotni“. Udekorujemy nimi mieszkanie, a następnie każde z nas oddzielnie zrobi mamusi jakąś przyjemną niespodziankę. Zgoda?

Wniosek został przyjęty jednogłośnie.

Gdy nazajutrz wieczorem matka przyszła z pracy aż

się jej w głowie zakręciło od zapachu kwiatów, którymi było wypełnione mieszkanie. Ogromna radość i dumą wypełniły jej serce. A przecież myślała, że te do-  
rosłe już dzieci zapomniły o jej święcie pochłonięte własnymi sprawami.

Łzy zakręciły się w jej oczach, gdy „dorosli“ otoczyli ją kołem, trzymając się za ręce i odtańczyli wokół niej, zgoła po dziecinnemu, nieznanym nigdzie taniec, wrzeszcząc radośnie czterema głosami.

„Sto lat, sto lat...“

Następnie triumfalnie zaprowadziły ją do stołowego, gdzie na honorowym miejscu widniał napis: „Cześć przodownicy pracy — matce“.

A pod napisem...

— Co to? — wykrzyknęli wszyscy jednym głosem.

Pod napisem zawieszony był przepiękny portret matki — wykonany ręcznie.

— To moja niespodzianka dla mamusi — skromnie oświadczył Włodek.

Spojrzał naniego z podziwem. Wiedzieli przecież, że ma zdolności rysunkowe, ale żeby tak pięknie portret mógł zrobić.

Naszą niespodzianką — odezwały się dziewczęta — niech będzie to.

I wręczyły matce jakiś karton. Karton był stylizowaną depeszą. Wszystko było na nim wypisane tak, jak na blankiecie depeszy-  
wym, tylko że wielkimi literami.

Adresat: mama

„zdaliśmy wszystkie egzaminy stop przygotowujemy się do uniwersu stop całujemy stop

zocha elżbieta“.

Maniek też podał matce karton.

Był to dyplom przodownika pracy — ślusarza.

Stefan Klimczak



— Za parę dni będzie Święto Matki! — zawołała Marysia, wpadając do klasy.

— Święto Matki? Musimy je jakoś uczcić.

— ...ja kupię kwiaty mamie.

— ...a ja tego dnia posprzątam w domu za mamę i ugotuję dla niej obiad.

— ...a ja przyrzeknę mamie, że wyrosnę na dzielnego, uczciwego człowieka — padła zewsząd głosy.

Wszyscy byli ożywieni, każda dziewczynka i każdy chłopiec obiecywali sobie na swój sposób uczcić Święto Matki. Nawet Hance, która nie miała mamy, udzieliła się powszechne podniecenie. I ona myślała o Święcie Matki.

— Ja — powiedziała wreszcie — także uczczę ten dzień. Tyle jest matek, które swoje dzieci utraciły na wojnie. w obozach, więzie-

niach hitlerowskich — trzeba im przypomnieć, że tego dnia czcimy także ich trud i ich zasługi.

— Słuchajcie! — zwrócił się do koleżanek i kolegów Stach. — Wydaje mi się, że każdy z nas uczci w ten dzień swoją matkę i że każdy z nas zrobi to jak najlepiej. Prawda?

Naturalnie! — odpowiedzieli chórem koledzy.

— Ale — ciągnął Stach — oprócz tego powinniśmy jeszcze złożyć im hołd i przyrzeczenia tam, gdzie nasze matki pracują, gdzie tworzą dla nas przyszłość, gdzie budują dla nas lepszy świat, a więc...

— A więc w fabryce! — zawołała Stefa. — Cudowny pomysł!

— Tak, w fabryce — mówił Stach. — Myślę, że nie jest ważne, w jaki sposób uczcimy Święto Matki, idąc z zyczeniami na fabryki do

robotnic: nie jest ważne, czy zaniesiemy im akurat kwiaty, czy wystąpimy na fabrykach, śpiewając pieśni lub wykonując tańce ludowe.

Ważne jest, żebyśmy w ten dzień powiedzieli wszystkim robotnikom łódzkim, że rozumiemy i wysoko cenimy ich pracę, że szanujemy na pawają nas ich sukcesy we współzawodnictwie pracy i wykonywaniu planów, że

głębokim szacunkiem otaczamy imiona Gołgowskiej i Gościwińskiej, Ulkowskiej, Boreckiej i wielu innych. Musimy przyrzec im, że będziemy tak samo, jak one, budować życie i nową przyszłość. W ten sposób najlepiej uczcimy nasze matki i wszystkie polskie matki i robotnice.

— Masz rację, Stachu — odezwały się głosy kolegów.

— Święto Matki uczcimy na fabryce, tam, gdzie tworzy się nowe życie, tam, gdzie do życia buduje dla nas polska robotnica, polska matka.

A potem dzieci zaczęły radzić do jakiej pójść fabryki, z czym dokąd pójść, czy pójdzie cała klasa razem, czy grupami. Radziły i uradziły.

I w dzień Święta Matki w niejednej spotkamy je fabryce.

Zofia Słowińska

# MACIUŚ w redakcji

Drzwi cichutko skrzypnęły. Ktoś wszedł do pokoju. „Serwus, redaktorze“ doleciało do mnie, jak okrzyk bojowy,

powitanie. Podniosłem wzrok z nad stosu papierów, poszperałem po całym pokoju, aż trafiłem na krzesło stojące przed biurkiem redakcyjnym. Dojrzałem ponad biurkiem czuprynę jasnych, zwichrzonych włosów.

— Hm! — chrząknąłem grubo — słucham Was.

Ale właściwie to nie wiedziałem kogo słuchać. Dopiero po chwili gość pojawił się przede mną w całej swej postaci. Tak, na oko, ośmioletni skrab w harcerskiej bluzie z podwiniętymi rękawami, w krótkich spodenkach, usiadł wygodnie na poręczu krzesła, oparł się podrapany

nił tokami na biurku i wyciągnął do mnie rękę.

— Maciuś jestem — przedstawił się.

— Bardzo mi przyjemnie — odrzekłem.

Ale tak rzeczwiście, to nie bardzo mi było przyjemnie, bo Maciuś ścisnął mi a-  
kurat skaleczony palec, a ja przez roztarżnienie rozlałem w domu „krucho z forsq“, ale atrament na pisany artykuł.

Państwo pamięta o nas, dzie

Nie wypadło mi odmówić. W ogóle ten Maciuś zaczął mi się podobać.

— Czy pan redaktor wie, że jadę w tym roku na obóz harcerski? — przeskoczył Maciuś na nowy temat. Spojrzałem na niego. Gębusia śmiała mu się od ucha do ucha, a nogi wykonywały takie gwałtowne ruchy z uciechy, że papiery na moim biurku podenerwowane niespodzianymi podmuchami, zaczęły szukać spokojniejszych miejsc na podłodze, pod szafką i w kącie redaktorskiego pokoju.

— Taki mały skrab? Lepiejbyś pojechał na kolonie dla przedszkolaków — zażartowałem. Ale Maciuś nie dał się wyprowadzić z równowagi. Pokazał mi figę.

— Z naszej drużyny jadą wszyscy na obóz letni — powiedział. Będziemy mieszkać w budynku, ale i namioty też będą. Wycieczki, ćwiczenia, zabawy... rozmarzył się Maciuś.

— Ale — dodał po chwili — pan redaktor wie, że właściwie to nie mógłbym wyjechać na obóz, bo u nas

w domu „krucho z forsq“, ale atrament na pisany artykuł.



Chciałem poszukać bibuły, ale Maciuś mnie uprzedził. Wprawnym ruchem podniósł papier, wysunął na całą długość swój język i machnął nim po czarnej plamie atramentu.

— Widział redaktor, to wypróbowany sposób na klepsy w naszej klasie. Ja już wszystkie moje zeszyty w ten sposób wyliżałem. Radzę spróbować — dodał, poczem przetrzucił się na lewy róg mojego biurka i zaczął beztrudno fałtać nogami.

— Właściwie to obywatel w jakiej sprawie — zacząłem pytać, ale... Maciuś nie dał mi skończyć.

— Bo widzi ob. redaktor, postanowiłem redaktorowi opowiedzieć o naszej drużynie zuchowej, no i tego... to znaczy... wygrać zakład.

— Jaki znów zakład — za pytałem zdziwiony.

— A to zabawna historia — odrzekł Maciuś — założyłem się z Antkiem i Kubą, że poznam redaktora i będę z nim rozmawiał. Wygrałem dwa bilety do ogrodu zoologicznego. Mogę pana redaktora wziąć ze sobą do ZOO — dodał protekcjonalnie.

elach robotniczych — powiedział z dumą — wszyscy harcerze dostaną pieniądze na obozy letnie z zakładów pracy, w których pracują ich rodzice i z Ministerstwa Oświaty.

— Skąd ty tak dokładnie wszystko wiesz? — zapytałem zdziwiony.

— Ho-ho! Redaktorze, o wszystko dokładnie wypytałem moją drużynową, jestem strasznie z tego obozu zadowolony. Ale muszę już zmykać do domu, bo mama gotowa odkurzyć mi spodenki, a chcę jeszcze powie-  
dzieć Antkowi i Kubie, że przeqrął zakład — trzepał Maciuś.

Ścisnął mi za skaleczony palec, zrzucił resztkę papierów z biurka, a od drzwi jeszcze krzyknął:

— Czuj! redaktorze, przy najbliższej okazji wpadnę znów do pana!

Skrzypnęły drzwi. W pokoju redaktorskim zapanowała cisza. Maciusa nie było, tylko papiery wracały na swoje miejsce na biurku i skrzypiało pióro redaktorskie

maciusiowej wierzchy.

## Ponad 120 milionów zł oszczędności

### Zamierzenia spółdzielczości samopomocowej województwa łódzkiego

Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” oraz PZGS województwa łódzkiego w roku bieżącym zaoszczędzą ponad 120.000.000 złotych. W związku z tym oraz celem pogłębienia idei oszczędnościowej i zasad oszczędnościowych wśród mas pracowniczych spółdzielczości, zostaną zwolane w miesiącu czerwcu powiatowe konferencje pracowników gminnych spółdzielni. W konferencjach powiatowych wezmą udział przedstawiciele Centrali Rolniczej, Związku Zawodowego, Kół

Partyjnych Komitetów Członkowskich i przewodnicy pracy.

Szczególną uwagę zwróci się na pomysłowość i racjonalizację pracy. Ta dziedzina spółdzielczości dotychczas była zaniedbana. Poza tym, jako podstawa systemu oszczędnościowego przyjęte zostanie współzawodnictwo pracy.

Konferencje powiatowe przyczynią się niewątpliwie do wzrostu oszczędności we wszystkich dziedzinach działalności gospodarki spółdzielni.

# APEL REGNOWA

## Chłopi uczczą Święto Ludowe przez zwiększenie wydajności swych gospodarstw

W wielu wsiach województwa łódzkiego, chłopi postanowili uczcić tegoroczne Święto Ludowe wykonaniem pewnych prac dla dobra gromady.

Na czoło wszystkich uchwala wybija się wieś Regnów w powiecie rawsko-mazowieckim. Chłopi tej wsi postanowili wykonać szereg zobowiązań, którymi uczczą Święto Ludowe. Uchwala ta głosi między innymi:

1) podniesienie w roku 1950 wydajności zbóż chlebowych i roślin pastewnych o 12 procent w stosunku do zbiorów z roku 1949.

2) zwiększenie do końca 1949 r. stanu pogłowia: trzody chlewnej o 15 procent, bydła rogatego o 12 procent, koni o 10 procent, drobnego inwentarza o 10 procent.

3) zakontraktowanie wszystkich przeznaczonych na sprzedaż sztuk trzody chlewnej.

4) zwiększenie do końca 1949 r. dostaw żywności o 25 procent ponad plan.

5) zwiększenie dostaw do 4 czerwca br. ziemniaków dla górników o 150 procent ponad plan.

Wzywamy — głosi w zakończeniu uchwała chłopów ze wsi Regnów — wszystkich chłopów w całej Polsce do wzięcia udziału w podobnym czynnie dla uczczenia tegorocznego Święta Ludowego.

Głos chłopów regnowskich, którzy z własnej inicjatywy postanowili podnieść produkcję rolną i hodowlaną, zbudować własnym wysiłkiem Dom Ludowy, zwiększyć szereg Związku Samopomocy Chłopskiej i rozwinąć spółdzielczość wiejską, świadczy o wybitnym wzroście świadomości pracującego chłopstwa. Wieś nie pozostaje więc obojętna na wysiłki klasy robotniczej. Współzawodnictwo pracy, które ogarnęło milionową rzeszę robotników, wywarło wpływ na wieś.

Udział chłopów we współzawodnictwie w dziele podniesienia poziomu produkcji rolnej świadczy o głębokich zmianach w ich świadomości, oraz w ich psychice. Chłopi, w ślad za klasą robotniczą, pojmują coraz lepiej swoją rolę w gospodarstwie kraju. Chłopi rozumieją, że wzrost produkcji rolnej nie grozi spadkiem cen wytworów wsi. Odczuwają

dobrodziejstwa zwiększenia produkcji zbóż, hodowli, oraz pomocy Państwa Ludowego. Obok zatem poczucia współodpowiedzialności i troski o dobrobyt całego kraju, bodźcem dla współzawodnictwa pracy na wsi jest rosnąca świadomość, że w naszym ustroju nie ma obawy powrotu do kryzysu rolnego, nieodłącznego zjawiska ustroju kapitalistycznego.

Wyniki tego współzawodnictwa mamy już w wielu dziedzinach życia wiejskiego. Tak więc, dzięki współzawodnictwu, plan kontraktacji trzody chlewnej został przekroczony o bez mała 50 procent, wysuwając województwo łódzkie na jedno z czołowych miejsc w skali ogólnokrajowej. Na wielu wsiach w ramach współzawodnictwa chłopów wykonali szereg prac gospodarczych w swoich gromadach, gminach i powiatach, brali udział w budowie dróg, mostów, świetlic itp.

Chłopi regnowscy znacznie rozszerzyli dotychczasowe ramy współzawodnictwa, przyjęli konkretne zobowiązania, wnosząc tym samym współzawodnictwo na wyższy poziom. Apel Regnowa nie pozostał bez echa. Już następnego dnia, w ślad za uchwałą chłopów wsi Regnów, podjęli nowe zobowiązania mieszkańcy gminy Wałowiec powiatu rawsko-mazowieckiego.

Dzisiaj, nie ulega już żadnej wątpliwości, że apel Regnowa podejmą także i mieszkańcy innych gromad, gmin i powiatów, dając tym samym wyraz woli walki o lepszą przyszłość wsi o jej rozwój.

## Uczmy się, by podnieść rolnictwo na wsi

### W Szkole Rolniczej w Pstrokoniach zdobywają wiedzę synowie małych i średniorolnych chłopów

Pojawienie się obcych ludzi na terenie wsi, wzbudza zawsze u mieszkańców zainteresowanie. Tym razem jednak było inaczej.

Kiedy zatrzymaliśmy się w Ośrodku Oświaty Rolniczej w Pstrokoniach, poza kierownictwem i obecnymi władzami, nikt nie zainteresował się naszym przyjazdem. Przyczyna tego faktu została szybko wyjaśniona. Wszyscy jak jeden mąż, a więc młodzież i uczniowie Szkoły Rolniczej oraz gospodarze ze wsi, byli zajęci budową silosów. Tak byli zaabsorbowani, że wydawało im się, iż zapomnieli o całym świecie. Zresztą czyż można się dziwić? Nie bo każdy z obecnych przy budowie chciał się czegoś nauczyć, a zwłaszcza uczniowie szkoły. Ci wypytywali o wszystkie szczegóły budowy i użytkowania silosów. Młodzież wiejska jest żądna wiedzy i jest szczęśliwa, że się może uczyć.

#### HISTORIA W PODANIACH...

Krótką historią powstania szkoły we wsi Pstrokonie, szkoły mieszczącej się w pałacu Walewskich, dowodził jak wielkie zmiany zaszły w życiu wsi w Polsce Ludowej. Można by powiedzieć, że cała historia szkoły zmieściła się w podaniach chłopów i dziewcząt, podaniach pisanych koślawym pismem półalfabetycznym, lub nieraz prawie że nieczytelnych. Oto podanie chłopca ze wsi Woźniki gminy Zapolice — Kazimierza Furmańczyka:

— „Proszę o nie przyjęcie mnie do szkoły rolniczej. Ukończyłem 2 klasy i proszę o zwolnienie od tej szkoły. Ni mam czasu bo sie bedziemy budować.”

Kiedy kierownik szkoły ob. Józef Baranowicz czytał to podanie, postanowił nie dać za wygraną. Szkoda chłopca — pomyślał i poszedł do niego. Długo obaj rozmawiali i dziś... Kazik Furmańczyk nie tylko ładnie pisze, ale także jest jednym z najlepszych uczniów szkoły.

A oto drugie podanie mające także swoją wymowę. Czesław Floreczak z Rembieszowa gm. Zapolice pisze — „Proszę o przyjęcie do Szkoły Rolniczej, mom cztery odziały szkoły powszechnej i chcę się uczyć w szkole rolniczej i proszę o pomoc”.

Ta pomoc przyniosła dzieciom wsi Polska Ludowa. Radość z możliwości uczenia się znajdujemy znów w innym podaniu chłopca Janka Zarzyckiego Jelni — „proszę kierownika szkoły ukocelem w Bancyz tszy łodziaty teros bede chodziul do rolicy sko.”

Te podania dobitnie mówią o historii i o wielkiej roli Szkoły Rolniczej w Pstrokoniach.

#### NA POLETKACH I W PARKU...

Dawny pałac dziedzińców rozbrzmiewa teraz gwarem. Na poletkach doświadczalnych w parku, wszędzie pełno jest młodzieży. Dzieci chłopów małych i średniorolnych uczą się, by zostać dobrymi rolnikami.

Przy szkole znajduje się Ośrodek Oświaty Rolniczej obejmujący obszar 30 hektarów. W tym gospodarstwie uczą się chłopcy i dziewczęta, jak powinno się prawidłowo gospodarzyć. A jest się czego uczyć. Mimo, iż ziemia jest słaba bo piaszczysta, szkoła prowadzi doświadczalnia z ziemniakami i ich sadzeniem. Na poletku pokazowym wysadzono ziemniaki jednej odmiany „Zigelinde”, w jednym czasie bo 10 kwietnia. Tylko jedno było podkielkowane sztucznie, a drugie nie. I co się okazuje? Ze podkielkowane już dawno weszły, a nie podkielkowane dopiero wydostają się na powierzchnię. Także na łąkach trwają doświadczalnia, jakie należy

stosować nawozy sztuczne i trawy, by osiągnąć najlepsze zbiory siana.

Dużo można by pisać o pracach uczniów i uczennic na poletkach, oraz o szkole i ośrodku, który ma wiele osiągnięć. Wystarczy wspomnieć, że posiadano w roku 1946 zaledwie 10 ha ziemi ornej, a dziś jest już 16 ha. To są poważne osiągnięcia. I o nich mówią uczniowie.

#### UCZYMY SIĘ BY PODNIEŚĆ WIEŚ Z ZACOFANIA...

Uczeń szkoły rolniczej w Buczku, ZMPowiec Karol Niemiec przyjechał wraz z innymi kolegami do Pstrokon, by pomóc w budowie pokazowych silosów. Uśmiechając się od ucha do ucha, jak to zresztą widać na zdjęciu, opowiada z radością o swej szkole i o możliwości uczenia się. Lecz w pewnym

momencie poważnie i oświadcza: — My młodzież wsi musimy się uczyć, by podnieść poziom rolnictwa na wsi, by wyrwać wieś z zacofania, by móc walczyć z wyzyskiem którego na wsi powiatu łaskiego jest jeszcze bardzo wiele przykładów.



Kol. Karol Niemiec śmieje się od ucha do ucha

On sam, syn chłopca 5 hektarowego wie dobrze jaka słodka jest służba w bogactwa. I dlatego nie może ścierpieć, gdy widzi jeszcze dzisiaj, jak u bogatych chłopów ciężko pracują nieletnie niejednokrotnie dzieci biedoty.

Do likwidacji wyzysku do daje po chwili — przyczyniamy się przez krzewienie oświaty wśród tych, którzy jej nie zdobyli. I dlatego młodzież wsi zrzeszona w ZMP i SP nie jedziemy nigdzie na wakacje. Zostajemy w naszej wsi, bo u nas trzeba wiać się do roboty. Budujemy właśnie szkołę sami własnymi rękami, budujemy boisko, organizujemy kurs czytania, a wszystko po to, by jak najwięcej dzieci wiejskich mogło się uczyć.

O, jest moc roboty — rzucą z uśmiechem — tylko trzeba zakasać rękawy i pracować, pracować dla dobra wsi.

T. Szewera.

## RADY gospodarskie Najlepiej suszyć siano na kozłach

Ileż zmartwienia i potu kosztuje sprzęt siana, a zwłaszcza drugiego pokosu, gdy rolnik nieumiejętnie rozłoży sobie prace w gospodarstwie. Męczy się wówczas koło zbioru potrawu, a tym czasem jesienne siewy żyta i zbioru ziemniaków czekają.

A jeszcze jak czas jest niepogodny, to już istne urwanie głowy. W niepogodne lato furka siana składana i rozrzucona kilka razy pochłania znacznie więcej pracy, niż ona jest warta. A i w pogodę, ciągle rozrzućcie, przewracanie i składanie siana powoduje wykruszenie się najcenniejszych jego części w postaci delikatnych listków koniczyn i traw. Przeważnie bywa tak, że rolnik wiezie do stodoły mało wartościowe badyle, gdyż tręś pa szy pozostała na łące. Można by tu przytoczyć przysłowie... „Zbierasz kości, trawisz mięso” Tak jest. Pracy wkładamy w zbiór siana dużo, a korzyści mamy mało.

Jakaż jest na to rada? — zapytacie

Oto macie odpowiedź. Najlepszym i najtańszym sposobem jest suszenie siana na kozłach.

W wielu krajach, a zwłaszcza w Związku Radzieckim, gdzie rolnicy posiadają dużo wiedzy rolniczej, stosują od dziesiątków lat kozły do siana. Rolnicy ci mają nie tylko tania i wygodnie sprzętnię siano, ale i bardzo pożywny dla inwentarza, bo zawiera ono najdelikatniejsze części roślin, łatwo strawne i bogate w białko.

Suszenie siana na kozłach to obok silosów najtańszy sposób przygotowania i zabezpieczenia dobrej i smacznej paszy na zimę.

CO TO SĄ KOZŁY

Kozły są to rusztowania z drzewa tak zbudowane, by wiatr i słońce miało pełny dostęp do każdej rośliny ułożonej na nich, a deszcz, żeby nie dochodził.

Najpraktyczniejsze okazały się daszki i kozły. W jutrzejszym numerze „Głosu Chłopskiego” zamieścimy rysunki jak wyglądają daszki i kozły. Dziś podamy jak je zrobić i jak używać.

Wykonanie ich jest bardzo łatwe, a koszt materiału w formie drążków średnicy 5 centymetrów wcale niedrogi. Do sporządzenia daszków i kozłów można użyć obrzynków tartarczych.

Na jeden hektar dobrej łąki potrzeba około 50 sztuk,

na jedną morgę 25 sztuk kozłów. Jeżeli kozły są dobrze wykonane i chronione pod dachem wystarczają na długie lata.

JAK UŻYWAĆ KOZŁY

Trawę po skoszeniu należy w dzień przesuszyć, by doprowadzić ją do wyraźnego zwidnięcia.

Przewiedniętą trawę układamy na złożonym kozle w formie dachu.

Przelot (lukę) należy nastawić w kierunku wiatru, jaki najczęściej wieje, by swobodnie między ścianami kozła przechodził.

Układanie zaczynamy z obu stron kozła stopniowo warstwami ku górze, zakochając je starannie u wierzchu.

Należy zwrócić uwagę na

pozostawienie wolnego otworu między ścianami kozła dla przewiewu powietrza. Siano pozostaje na kozłach aż do wysuszenia.

Przy wyjątkowych pogodach do zebranego siana należy dodać soli bydłowej, w ilości 3 kg na kwintal, co zabezpieczy przed zagraniem i doda apetytu inwentarzowi. Należy więc pamiętać nad tym i nie zwlekając, zrobić kilka kozłów na próbę.

Każda godzina włożona na zrobienie kozłów oszczędzi rolnikowi 10 godzin znoјnej pracy w lecie przy zbiorze siana.

W wypadkach wątpliwych wszelkich informacji i pomocy udzielają inspektorzy przy Starostwach i najbliższe Szkoły Rolnicze.

inż. Jerzy Sońta

## Ochrona lasów — obowiązkiem społecznym

Rabunkowa gospodarka kapitalistyczna i grabież okupanta doprowadziły lasy polskie do ruiny. Ochrona lasów przed wszelkiego rodzaju zniszczeniem jest dzisiaj szczególnie ważna i konieczna. Do zniszczeń, przyczyniają się przede wszystkim pożary, powstające często wskutek nieostrożności i niedbalstwa.

W 1947 r. straty pożarowe przekroczyły 2 miliardy złotych. Często na terenie i w pobliżu lasu rozpala się ogniska, pali się papierosy. W okresie letniej suszy tlejący niedopałek, rzucony na suche igliwie powoduje pożar. Walka z tymi zjawiskami musi mieć charakter społeczny, współdziałać w niej

muszą wszyscy. W razie zaobserwowania najmniejszej choćby smugi dymu, natychmiast należy powiadomić najbliższe władze leśne, M. O., bądź wójtów, czy sołtysów, a w wypadku powstania pożaru czynnie dopomóc w jego zwalczaniu. Musi być prowadzona jednocześnie społeczna akcja zwalczania źródeł i przyczyn pożarów.

Nie mniej groźnym od pożarów jest nielegalny wyrąb lasów, nie oszczędzający młodych drzew. Nie umiemy ocenić dokładnie szkód spowodowanych wyrębem; pewne jest, że są one olbrzymie.

Podobnie, jak nielegalny wyrąb, samowolne, nie uwzględniające wieku drzewostanu, obijanie gałęzi,

obdzieranie kory, wycinanie inicjalów, jest szkodnictwem społecznym.

Okaleczenia tego rodzaju powodują osłabienie i chorobę, ułatwiają zarażenie drzew najrozmaitszego rodzaju chorobami infekcyjnymi. W rezultacie drzewo łatwo ulega powałom i złomom i staje się rozsądnikiem różnych chorób, co przynosi społeczeństwu i państwu olbrzymie szkody materialne.

Niszczenie drzew — jest przestępstwem, ale stosunek do lasu jest jednocześnie miernikiem kultury człowieka. Ci, którzy drzewa niszczą — dają niezaprzeczną do wód swą bezmyślność i brak kultury.

# TEATR

**PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO**  
Jaracza 27

Do 10 godz. 19 min. 15 „Mioda gwardia” F. Adiejeva.

**TEATR KAMERALNY DOMU SŁOŃCZNEGO**  
ul. Daszyńskiego 34.

Ostatnie dni sztuki Stewarta „GWIAZDA STEVENSONA”.

**TEATR „MELODEAM”**  
ul. Traugutta 18 (Gmach O. K. Z. Z.).

Do 10 godz. 19 min. 15 doskonała francuska komedia E. Augier i J. Sandeau pt. „Zięć pana Poirier”. Wszystkie miejsca sprzedane.

**PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY**  
11-go Listopada 21, tel. 150-36

Z powodu próby generalnej — dziś teatr nieczynny.

W środę dnia 25 maja 1949 r. godz. 19.15 premiera komedii Gabrieli Zapolskiej „MORALNOSC PANI DULSKIEJ” z Jadwigą Chojnecką w roli głównej.

**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”**  
Piotrkowska 243

„DZWONY Z CORNEVILLE”.

**TEATR „OSA”**  
Traugutta 1 tel. 272-70

Ostatnie dni Szalonego rycerza „Szalony rycerz” z Dymszą w teatrze „Osa” osiągnął już liczbę z górą 100 przedstawień i cieszy się w dalszym ciągu niesłabnącym powodzeniem. Dyrekcja teatru stosuje dla pracujących daleko idące zniżki zbiorowe i indywidualne. Z końcem miesiąca „Szalony rycerz” schodzi z programu. W pełnych próbach arcywesoła komedia J. Tuwima „Jadzia wdowa” z niezawodnym Władysławem Walterem w jednej z ról. „Jadzia wdowa” zostanie wystawiona na otwarcie sezonu letniego w ogródku dawną „Bagatel”.

# kina

**ADRIA** — „Symfonia Pastorałna”  
**BAŁTYK** — „Czarny Narcyz”  
**BAJKA** — „Jasna Droga”  
**GDYNIA** — Program aktualności kraj i zagr. Nr 22. „Mali ogrodnicy” — kolorowa kreskówka.  
**HEL** — (dla młodz.) „Czaro-dziejskie ziarno”  
**MUZA** — „Pegani”  
**POLONIA** — „Czarny Narcyz”  
**PRZEDWIOSNIE** — „Za Wami pójdą Inni”  
**ROBOTNIK** — „Muzyka i Miłość”  
**ROMA** — „Kłaska szpiega”  
**REKORD** — „Nauczycielka Wieska” dla młodz. dla dorosł. „Pepila Jimenez”  
**STYLLOWY** — „Skarb Tarzana” dla młodz. dla dorosł. „Niepo-trzebni mogą odejść”  
**SWIT** — „Rzym Miasto Otwarte”  
**TATRY** — Dziś kino nieczynne  
**TECZA** — „Konik Garbuszek”, kreskówka w naturalnych kolorach  
**WISLA** — „Zawieja” dodatek „Wycieczki kolarskiej” z Warszawy.  
**WŁÓKNIARZ** — „Zawieja” dodatek „Wycieczki kolarskiej” z Warszawy.  
**WOLNOŚĆ** — „Konik garbuszek”, kreskówka w naturalnych kolorach.  
**ZACHEJA** — „Szewc Mateusz”

# SPORT SPORT SPORT

## Pokłosie ubiegłej niedzieli

### LKS Włóknarz na 6 miejscu w czwartek lodzianie będą mieli okazję do poprawienia swej lokaty

Po meczu LKS Włóknarza z Cracovią lodzianie podejmować będą w czwartek Lechię, beniaminka ligi. Sądzą, że tym razem uzyskanie 2-ch punktów przyjdzie im bez specjalnego trudu.

Skład lodzian został wreszcie ustalony i należy sobie życzyć, aby już bez zmian w identycznym zestawieniu LKS Włóknarz grał do późnej jesieni.



Polonia bytomaska mimo dobrego wyniku z Wartą znajduje się na straconej ostatniej

**Tabela ligowa**

Tabela po uwzględnieniu ostatnich wyników, przedstawia się następująco:

gier	pkt.	st. br.
1. Wisła	7 14,0	25:16
2. ZZK	7 10,4	25:13
3. Cracovia	7 10,4	19:13
4. Polonia (W-wa)	7 8,6	13:10
5. Warta	7 7,7	10:8
6. LKS Włokn.	7 7,7	16:22
7. Ruch	7 6,8	16:19
8. Górnik	7 5,9	11:13
9. AKS	7 5,9	15:21
10. Lechia	7 5,9	11:19
11. Legia	7 4,10	10:20
12. Polonia (Byt.)	7 3,11	11:18

Polonia bytomaska mimo dobrego wyniku z Wartą znajduje się na straconej ostatniej pozycji. Możliwe, że po meczu z Górnikiem (dawniej Szombierkami) gospodarze podwyższą swój stan posiadania punktów.

Inne zawody o mistrzostwo klasy państwowej, to mecze lokalnych rywali.

W Krakowie Wisła bez straty punktów nie powinna i tym razem ugnać się przed Cracovią, która obecnie nie znajduje się w zbyt dobrej formie i nadrabia to ostrą grą, czego byliśmy świadkami ubiegłej niedzieli.

W Poznaniu kolejarze znajdujący się w szczęśliwszym położeniu, niż Warta, jednak ta ostatnia reprezentuje lepszy poziom. Wynik tego meczu jest wielką niewiadomą.

W stolicy Legia straci najprawdopodobniej dalsze dwa punkty z Polonią.

Wreszcie Amatorski Klub Sportowy rozegra mecz z Ruchem, który już występuje z Cieślikiem. Więcej szans na uzyskanie zwycięstwa ma Ruch.

### Pokaz walki na bagnety w czasie mistrzostw szermierycznych kobiet

W dniu 28 bm o godz. 12-ej w czasie trwania mistrzostw szermierycznych kobiet kpt. Fokt przeprowadził pokaz walki bagnetem. Wykładał na ten temat poprowadził kpt. Fokt i ob. Laskowski, którzy znaną sobie szerszą ogół z przepisami i regulaminami tej nowej broni w szermierce.

Lódzki Związek szermieryczny, celem uregulowania systemów, jak i przepisów tej broni, przekazał 500 bil. bezpl. dla Służby Pol. 200 bil. dla Milicji Ob. i 100 bil. dla Garnizonu łódzkiego.

Warto zaznaczyć iż Polska była pierwsza, która wprowadziła bagnety do szermierki. Za naszym przy-

kładem poszły inne państwa korzystając z naszych przepisów jak i wzorów broni. Ostatnimi czasami PZS oddarował Czechosłowację 2 karabinami do walki bagnetem, które posłużyły za wzór do dalszej produkcji.

### Uwaga motocykliści Z.K.S. „Ogniwo”!

Zarząd Sekcji Motorowej ZKS Ogniwu zawiadamia, że ze względu na przypadające w czwartek święto, zebranie członków odbędzie się we wtorek dn. 24. V. 49 r. o godz. 19.30. w lokalu własnym przy ul. 1-go Listopada 30.

## Nasi Członkowie piszą...

### Ku uwadze Z.K.S. „Ogniwo”

Wiemy wszyscy, jak wielki wpływ fizyczny i moralny wywiera na społeczeństwo umasowienie sportu we wszystkich jego dziedzinach.

Wiemy, że jedno z czołowych hasel brzmi: „Przez umasowanie sportu do lepszego fizycznego społeczeństwa polskiego”.

Tymczasem musimy przyznać, że są tacy, którym to hasło w ogóle nie nie mówi, jest to tym bardziej przykre, że należą oni do władz związku sportowego.

Chodzi konkretnie o ZKS „Ogniwo”. Na ul. Tramwajowej

znajdują się korty tenisowe. Stoją bezużytecznie, zamknięte, a przecież mogłyby oddać bardzo dużą usługę, jeżeli nie wyłączonej wymienionemu klubowi, to innemu.

Dlatego do tej pory nikt z zarządu „Ogniwu” nie zainteresował się tym godnym uwagi obiektem!

Dlatego klub sportowy nie uruchomił do tej pory sekcji tenisowej!

Przecież amatorów ten. by wielu tym bardziej, że korty te-

nisowe w parku Poniatowskiego oddane zostały do użytku AZS-owi, który z całym zapalem wziął się do propagowania tej gałęzi sportu.

Niech Zarząd „Ogniwu” pomysł rad tym i w ramach czynnego kongresowego otworzy nam korty.

Czekamy na to.  
Grupa sympatyków białego sportu.

### Dynamo (Moskwa) leaderem mistrzostw ZSSR

MOSKWA (obsł. wł.) — Moskiewskie „Dynamo” rozegrało w czwartek na swoim boisku mecz piłkarski o mistrzostwo ZSSR z drużyną „Dynamo” z Kijowa. Mecz ten przyniósł zdecydowane zwycięstwo gospodarzom w stosunku 4:1. Dzięki tej wygranej, która była piątą z kolei, moskiewskie „Dynamo” wysunęło się na czoło tabeli rozgrywek i jest obecnie najpoważ-

niejszym kandydatem do zdobycia tytułu mistrzowskiego.

Nowy lider tabeli zdobył w 5 spotkaniach 10 pkt. i stosunek bramek 19:4. Na drugim miejscu w tabeli znajduje się moskiewski „Spartak”, mając także 10 pkt. zdobytych, lecz w 7 spotkaniach. Kijowskie „Dynamo” ze stos. pkt. 9:5, zajmuje 4-te miejsce.

### Junacy i kadry P.O. „Służba Polsce” na strzelnicy garnizonowej

W dniach 23 i 24 maja br. na strzelnicy garnizonowej w Łodzi odbędzie się zawody strzeleckie junaków i kadry P.O. „Służba Polsce” z terenu województwa łódzkiego o mistrzostwo województwa.

Zawody te mają jednocześnie za zadanie wytypowanie najlepszych strzelców z naszego województwa na ogólnopolskie zawody strzeleckie „SP”, które odbędą się w Bydgoszczy.

Dla najlepszych strzelców przewidziane są nagrody w postaci dyplomów, książek itd.

### Przed Kongresem Zw. Zawodowych

### Motocykliści wyruszyli wczoraj z pozdrowieniem i meldunkami robotniczej Łodzi

Przed gmachem Zarządu Głównego Pracowników Przemysłu Włókienniczego przy ul. Sienkiewicza Nr 13 odbyła się wczoraj o godzinie 10 rano odprawa sztafety motocyklowej włókienniczej udającej się na Kongres Związków Zawodowych w Warszawie, który rozpoczyna swe obrady w dniu 1 czerwca.

Na starcie zgromadziły się delegacje klubowe z proporcjami i sztandarami o godłach klubowych i liczne grono sportowców, wśród których znalazła się również cała drużyna ligowa LKS Włóknarza, oraz kolarze z „Naprzodu”.

skiego startującym księgi pamiętkowej (w której motocykliści przejeżdżając przez węsk sze nasze ośrodki przemysłu włókienniczego zbierają będą podpisy), orkiestra odegrała „Międzynarodówkę” i osiem białych postaci wyruszyło w daleką, okrężną drogę, aby Kongresowi Związków Zawodowych przekazać w dniu 1 czerwca pozdrowienia i meldunki od dygniej od rana do wieczora komunami fabrycznymi — robotniczej Łodzi.

W ubiegłym roku spotkanie obu drużyn, rozegrane w Antwerpii, zakończyło się również sukcesem Francuzów 2:1.

### Piłkarze francuskich Z.Z. pokonali Belgię

PARYŻ (obsł. wł.). Reprezentacja piłkarska francuskich Związków Zawodowych (FSGT) pokonała robotniczą reprezentację Belgii 4:3 (1:2).

W ubiegłym roku spotkanie obu drużyn, rozegrane w Antwerpii, zakończyło się również sukcesem Francuzów 2:1.

### Dzisiaj drugi start kolarzy węgierskich w Helenowie

Pamiętamy wszyscy emocje, jakie przeżywaliśmy na torze helenowskim w ubiegły piątek, podczas pierwszego występu na nim kolarzy węgierskich, dzisiaj przeżywać będziemy je znów podczas 2-godzinnego wyścigu amerykańskiego, w którym obok Węgrów ujrzymy jeszcze najlepszych kolarzy warszawskich i śląskich.

Na starcie dzisiejszego wyścigu amerykańskiego stanie prawdopodobnie 9 par, gdyż spodziewany jest jeszcze przyjazd: Napierały, Wójcika, Kapiaka, Słowińskiego, Wrzesińskiego, Włodarczyka i Targońskiego z Warszawy, oraz Nowoczka, Wyglądy lub Paprockiego ze Śląska.

W wyścigu dzisiejszym ujrzymy również Gabrycha, którego niedzielną czas w wyścigu szosowym na 100 km (2:35,58) najlepiej świadczy, w jakiej się obecnie znajduje formie.

Początek dzisiejszych zawodów o godz. 18-ej.

### Związkowiec-Zryw tworzy sekcję tenisową

Związkowiec — Zryw wznawia działalność sekcji tenisowej. Wszyscy zainteresowani proszeni są o przybycie na boisko w Parku Ludowym we wtorek, dnia 24 maja br. o godzinie 10.

Jednocześnie zawiadamiamy, że Związkowiec-Zryw rozpoczyna kurs nauki tenisa, sprzęt do starca.

**GŁOS**  
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Wład. RSW „Prasa”. Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 85, III p.

Druk: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 285-42.

Telefony:  
redaktor naczelny: 218-14  
Zastępca red. naczel.: 218-05  
Sekretarz odpowiad.: 218-22  
Sekretariat ogólny: 223-26  
Dział partyjny: 223-29; 254-26 wewn. 10

Dział korespondentów robotniczych i chłopów: 218-42  
Dział młotki i sport: 254-21 wewn. 5 i 11  
Dział etnograficzny: 223-25  
Dział rolny: wewn. 9 — 254-21  
Redakcja nocna: 172-31; 156-81

Kolportaż:  
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22  
Administracja: 260-42  
Dział ogłoszeń: 111-80  
Łódź, Piotrkowska 85, tel. 111-50

## Teodor Dreiser 132 Tragedia Amerykańska

**Rozdział XXVI**

Sprawa miała się ku końcowi. Wysłuchano jeszcze jednastu świadków. Czterech ze strony prokuratora, siedmiu — wynalezionych przez obrońców. Miedzy tymi ostatnimi zeznawał doktor Sword z Rehobeth, który przypadkowo znajdował się w Big Bittern tego dnia; gdy ciało Roberta przyniesiono do przystani. Wówczas stwierdził, że rany, znajdujące się na twarzy Roberta, mogły być wywołane tylko takim uderzeniem, o jakim Clyde mówił, czyli przypadkowym. Panna Alden utonęła więc zupełnie przytomna, nie zaś ogluszona, jak to chciało mówić w sędziów.

Mason, zaskoczony zeznaniem doktora Sworda, zaczął się specjalnie o niego dowiadywać i stwierdził, że lekarz ten skończył drugorzędna szkołę medyczną i dotychczas praktykował w niewielkim tylko miasteczku.

Po nim zeznawał Samuel Yearsley, jeden z farmerów okolicznych, który znał drogę z Big Bittern na stację i utrzymywał, że droga była bardzo wyboista, tak, że możliwe zupełnie, iż rany na głowie denatki mogły się utworzyć przy przewożeniu na stację.

Zaprzeczył temu świadek ze strony Masona, woźnica z kostnicy, który zapewniał, że droga wcale nie była wyboista.

Potem zeznawali Whiggam i Liggett, że Clyde w warsztatach Griffithsa et Comp. pracował pilnie, starannie i praca jego była ceniona. Zadnych przykrości nie przysparzał nikomu. Inni świadkowie zeznawali, że postępowanie Clyde było zawsze ogledne, dość ceremonialne i sztywne do pewnego stopnia, ale krzywdy nikomu nie zrobił nigdy. Przyparciu wszakże do muru pytaniami Masona musieli przyznać, że nie wiedzieli nic o stosunku Clyde z Robertą Alden.

Nagromadziło się tedy wiele zarzutów przeciw Clydowi. Wreszcie Belknap zaczął swoją obronę.

Trwała ona cały dzień, opracowana była starannie i wypowiedziana ze swadą i polem. Punkt po punkcie przeglądał całą sprawę, starał się wykazać, jak zupełnie niewinnie rozpoczął się stosunek Clyde z Robertą, który miał tak nieszcześliwie zakończyć się dla obojga. Tchórzostwo wrodzone; smutne, często głodne dzieciństwo, niespodziewany prawie uśmiech losu rozbudziły w jego układnej, zmysłowej, niepraktycznej i marzycielskiej duszy wielkie ambicje. Nie da się zaprzeczyć, że nie postępował uczciwie z panną Alden, nie można jednak powiedzieć, że był okrutny lub występny, jak to pan prokurator chciał mówić we wszystkich. Czyż nie zdarzają się mężczyźni, bardziej niż ten młody chłopiec okrutni, i nikt ich za to nie skazuje na śmierć!

Skądże pewność, że młodzieniec ten popełnił zbrodnię? Panowie sędziowie mają obowiązek zastanowić się głęboko nad kwestią winy lub niewinności oskarżonego. Rządząc się tylko najszlachetniejszym może współczuciem dla tej niezszechszej dziewczyny, która wiele przeżyła trosk i niepokojów, nie można unrzęcać się do oskarżonego i bezwzględnie

utrzymywać, że popełnił zbrodnię. Nie traktował jej dobrze, oczywiście, lecz któż z ludzi obojga pici nie był okrutny w swych sprawach miłosnych?

Następnie nieco wykretna, lecz nie bez zalet i wagi obrona przedstawiła, że zeznań wszystkich świadków okazuje się, iż nikt na własne oczy nie widział, jak się ta zbrodnia spełniała, jedynie Clyde sam szczerze pod przysięgą wyznał, jakim sposobem znalazł się w tych osobliwych okolicznościach. Wszystkie zarzuty, jak przypomnienie Clyde o cenie wynajmu łodzi w Big Bittern, ukrycie trójnoga od aparatu, niepośpieszenie z pomocą Robercie podczas wypadku, należy żywić na karb przerażenia, osupienia, zmieszania, co było fatalne, w każdym bądź jednak razie nie występne.

Pan prokurator utrzymuje bezwzględnie, że Clyde jest zbrodniarzem zdecydowanym, wprawiając w niego, iż „snuł przedziwną tkaninę kłamstw najwymyślniejszych”, obrona liczy jednak, że panowie sędziowie zrozumieją istotną wartość tego nieprzerwanego łańcucha dowodów, którymi oskarżyciel chciał koniecznie przekonać, że ten „dojrzały człowiek” jest zbrodniarzem w całym słowa tego znaczeniu. Całymi godzinami słuchało się z zapartym oddechem zeznań licznych świadków, całymi godzinami oskarżono się pod sądowego lub opowiadało o smutnej doli denatki tak wymownie, że nie tylko panowie sędziowie, lecz i całe audytorium płakało ze wzruszenia. Sam oskarżyciel, słuchając tych wywodów, tak kunsztownie przedstawionych, tracił już nadzieję.

Po mowie obrońcy przewodniczący zabrał głos:  
D-02039 d. c. n.